Rok I. Warszawa, Niedziela 16 Czerwca 1929 r. Nr. 124

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-112
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

POTĘGA SŁOWA

Dzień Dobrej Prasy powinien stać się dniem zwrotnym w stosunku szerokich mas polskich i katolickich do tego potężnego czynnika w życiu dzisiejszych społeczeństw, który zwie się prasą.

Prasa porównywana jest w swem znaczeniu do wielkiego mocarstwa i istotnie największe potęgi świata nie mogą lekceważyć słowa drukowanego i zaniedbywać posługiwania się tą bronią.

Ale prasa bywa i złą i dobrą. Mamy prasę służącą Bogu, Kościołowi i Narodowi i prasę wysługującą się Mamonie i wszelkim innym fałszywym bogom i bałwanom.

Nie sięgając daleko widzimy własnemi oczami, że w Polsce rozluźnienie obyczajów, podkopywanie religji, naigrawanie się z rzeczy świętych i drogich sercu polskiemu, źródło swe mają przedewszystkiem w ziej prasie, czy to są dzienniki, czy ilustracje aktualne, czy powieści niemoralne.

Popatrzmy na ulice Warszawy. Na każdym kroku nabyć można pisma brukowe z opisami morderstw i różnych najohydniejszych zbrodni, z fotografjami przestępców podnoszonych niemal do miary bohaterów. Pisma te codziennie, kropla po kropli sączą do duszy i serca czytelnika jad rozkładowy, zabijający.

Obok tych brukowców i pism politycznych, ziejących nienawiścią klasową lub egoistycznie partyjną całe stosy ohydnych pornograficznych, lub wysławiających bandytyzm i złodziejstwo powieścideł...

Jakie mogą być skutki takiego wychowywania mas przez podobną prasę? Łatwo przewidzieć. Upadek moralny społeczeństwa, zdziczenie i zniszczenie.

Kto nie chce tego, a nie chcą wszyscy ludzie uczciwi, bojący się Boga i kochający swój naród i kraj, muszą wynaleźć środki przeciwdziałania złu.

Najskuteczniejszym zaś środkiem jest popieranie dobrej prasy, to znaczy takich pism, które bronią praw Kościoła, stróża moralności ludzkiej, bronią sprawiedliwości bez liczenia się czy się to komu podoba czy nie i zwalczają wszelkie podstępne sposoby żydowsko - masońskie, usiłujące narzucić Polakom zamiast czci krzyża cześć dla szatańskich „młota i kielni".

Jeśli więc chcecie, by masy polskie wiedziały prawdę, by nie były prowadzone na pasku przez ludzi, mających nieznane, ukryte cele — starajcie się rozpowszechniać dobrą prasę, uczciwe dzienniki, nikomu więcej nie służące, tylko Bogu i Polsce.

Mamy przepiękną literaturę, mamy wielkich pisarzy, których dzieła w droższych i tańszych wydaniach leżą na półkach księgarskich, czekając na nabywcę, nie kupujmy więc śmiecia literackiego, nie zatruwajmy nimi atmosfery własnego domu — starajmy się innym dawać przykład dobry i głośno wyznawajmy swe zasady.

Wpływ uczciwej, katolickiej prasy, wpływ rzetelnych książek, pisanych przez autorów polskich, wiernych zasadom Kościoła i naszym tradycjom narodowym — to wpływ dobra, to walka ze złem.

Walczmy więc, a z czasem nasza kochana ojczyzna inaczej wyglądać będzie.

L. R.

NABOŻEŃSTWO EKSPJACYJNE

ZA PROFANACJĘ NAJŚW. TAJEMNICY WIARY

Wczoraj o godz. 20 odbyło się w kościele farnym w Poznaniu nabożeństwo ekspjacyjne za profanację procesji lwowskiej.

Mszę św. celebrował ks. Biskup Dymek. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Prądzyński. Świętynia zapełniona była po brzegi przez obywatelstwo i młodzież szkolną.

POROZUMIENIE MEKSYKU Z KOŚCIOŁEM

MADRYT. (PAT.). — Prasa donosi z Meksyku, że rokowania między meksykańskim prezydentem Portezem Gilem, a przedstawicielami Stolicy Apostolskiej doprowadziły do zasadniczego porozumienia. Głównym punktem układu, który jeszcze w tym tygodniu ma być podpisany, jest przepis, głoszący, że ustawy religijne znajdują się poza ramami ustaw państwowych. W najbliższą niedzielę zostaną otworzone kościoły i odprawiane będą uroczyste nabożeństwa.

TRAKTAT PRZECIWGAZOWY

GENEWA, (PAT). Rząd finlandzki zakomunikował sekretarjatowi jeneralnemu Ligi Narodów, że Finlandja ratyfikowała protokół genewski z r. 1925 w sprawie zakazu używania gazów trujących i środków chemicznych dla celów wojennych. Dotychczas do protokółu tego przystąpiły Niemcy, Austrja, Belgja, Egipt, Francja, Włochy, Liberja, Polska, Rosja Sowiecka i Wenezuela.

WYCIECZKI Z AMERYKI

GDYNIA. (A.W.). — Zapowiedziano w starostwie grodzkiem przybycie w najbliższych dniach wycieczki Polaków z Chicago w liczbie 150 osób. Wycieczka organizowana jest przez Bank Narodowy. Ponadto jest zapowiedziane przybycie 880 wycieczkowiczów z Buffalo. Zaznaczyć należy, że do dnia dzisiejszego przybyło około 1500 osób z Ameryki do Gdyni. Starostwo grodzkie w Gdyni dokłada wszelkich starań aby wycieczkowiczom zapewnić jaknajlepsze wygody i bezpieczeństwo.

DOSTOJNICY ZAGRANICZNI NA P. W. K.

POZNAŃ. (PAT). — Członkowie misji gospodarczej francuskiej z p. ambasadorem Noulensem na czele ouścili Poznań po trzydniowym pobycie. Podczas zwiedzania wystawy gościom francuskim towarzyszyli i udzielali wyczerpujących wyjaśnień zarówno co do życia gospodarczego Polski jak co do eksponatów na Wystawie wydelegowani przez Min. Przemysłu i Handlu pp. radca Piasecki z Dep. Handlu i radca Suski z Dep. Przemysłu, wreszcie p. radca Henryk Sokolnicki z ramienia M. S. Z. Ambasador Noulens wyraził kilkakrotnie szczere zadowolenie z powodu wyczerpujących wyjaśnień udzielanych misji przez przedstawicieli władz centralnych i z powodu zainteresowania okazanego przez te władze w stosunku francuskiej misji gospodarczej.

OBRADY MIĘDZYNARODOWE

GENEWA, (PAT). W ciągu czerwca poza 55 sesją Rady Ligi Narodów w Madrycie oraz zwyczajną sesją stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, która rozpocznie się 15 b. m. w Hadze, odbędzie się konferencja dyplomatyczna oraz szereg zebrań komisyj Ligi Narodów w sprawach komunikacji i tranzytu, gospodarczych i finansowych, higjeny i t. d.

Dnia 10 czerwca zbierze się w Genewie konferencja dyplomatyczna, mająca na celu przygotowanie międzynarodowego układu w sprawie kart dla emigrantów, przejeżdżających przez obce terytorjum. Na konferencję tę zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich rządów państw europejskich, będących członkami Ligi Narodów; ponadto zostały zaproszone w charakterze doradczym wszystkie międzynarodowe organizacje, posiadające szczególne dane do współpracy z konferencją.

Prace konferencji dyplomatycznej zostały przygotowane przez komitet rzeczoznawców, złożony z przedstawicieli 6-ciu krajów: (Niemcy, Belgja, Francja, Anglja, Italja, Polska), który zredagował typowy projekt układu, mający służyć za podstawę obradom konferencji.

Dnia 17 b. m. zbierze się w Wiedniu komitet prawa prywatnego w sprawie żeglugi wewnętrznej w celu ukończenia redakcji trzech projektów konwencji.

Na uniwersytetach w Hamburgu, Paryżu i Rzymie odbędą się w ciągu czerwca kursy o badaniach malarji, przeznaczone dla lekarzy, pragnących wyspecjalizować się w tej dziedzinie. Kursy obejmują wykłady teoretyczne, oraz ćwiczenia w laboratorjum, ponadto przewidziany jest kurs praktyki. W tym roku kursy praktyczne odbędą się w Hiszpanji, we Włoszech oraz Jugosławji.

DZIEŃ POLITYCZNY

WIZYTA KRÓLEWSKA

Dzienniki hiszpańskie donoszą, iż król Alfons wyjeżdża w dniu 27 b. m. do Londynu.

ZAGRANICZNI DYGNITARZE W POZNANIU

W drugiej połowie czerwca przybędzie do Poznania samochodem z Bytomia wycieczka Komisji Mieszanej na G. Śląsku złożona z 24 osób. W skład wycieczki wchodzą m. in. prezydent Calonder, inż. Grabianowski i Hubert Albert, sekretarz komisji. Wycieczka zabawi w Poznaniu przez trzy dni.

O PRZYZNANIE KOLONIJ POLSCE

Liga Kolonjalna złożyła w Ministerstwie Spraw Zagranicznych memorjał w sprawie podjęcia akcji o przyznanie Polsce mandatów kolonjalnych. Liga wnosi, by M. S. Z. wystąpiło w tej sprawie przed Ligą Narodów.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAJŚĆ W PIASTOWIE

Dochodzenie w sprawie zajść w Piastowie powierzone zostało prokuratorowi Okręgowego Sądu Wojskowego, pułkownikowi Zielińskiemu. W najbliższych dniach nastąpić ma przesłuchanie władz 36 p. p. celem wyświetlenia podłoża zajścia.

GOŚCIE SOCJALISTYCZNI

W przyszłym tygodniu przyjeżdżają do Polski znani działacze II międzynarodówki socjalistycznej pp. Emil Vanderwelde, b. Minister Spraw Zagranicznych Belgji wraz z żoną, Paweł Loebe, prezydent parlamentu niemieckiego, C. T. Cramp, prezes angielskiej Labour Party, Paweł Kalmin, prezydent Sejmu łotewskiego oraz Crispien, jeden z przywódców socjalistycznej demokracji niemieckiej. Ponadto przybędzie jeden z przywódców francuskiej partji socjalistycznej: Leon Blum, albo Renaudel.

Socjalistyczni goście zagraniczni będą gośćmi Polskiej Partji Socjalistycznej i zwiedzą Warszawę, Łódź, Kraków oraz P. W. K. We wszystkich tych miastach wygłoszą odczyty. Przyjmować ich będzie obok C. K. W. P. P. S. Marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński, Z. P. P. S. oraz organizacje zawodowe.

PROTEST FRAKCJI REWOLUCYJNEJ

Dawna frakcja rewolucyjna P. P. S. zdecydowała wszcząć akcję protestacyjną przeciwko przyjazdowi działaczów II-ej międzynarodówki Emila Vandervelde, Von Loebe, Leona Bluma i innych. Stanowisko swe motywuje dawna Frakcja Rewolucyjna tem, że zapowiadane w Warszawie konferencje przy udziale obcych socjalistów mają charakter ingerencji polityków obcych do spraw polskich. Frakcja Rewolucyjna zdecydowała urządzić z tego powodu protestacyjne obchody uliczne w Warszawie. Prośba o urządzenie takiego pochodu zgłoszona już została do Komisarjatu Rządu.

KONFISKATA

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała dziennik „Robotnik", nr. 166 z dnia 15 b. m. w redakcji, drukarni i administracji przy ul. Wareckiej nr. 7.

NASZA POWIEŚĆ.

Z dniem dzisiejszym „Polska" rozpoczyna druk powieści współczesnej p. Hieronima Zaleskiego p. t. Na Rozdrożu. Powieść ta porusza szereg zagadnień aktualnych i czyta się z rosnącem wciąż zainteresowaniem.

PRZELOT NAD ATLANTYKIEM

MARSYLJA. (PAT). — Agencja Havasa donosi: Tutejsza radjostacja odebrała depeszę radjową z Santander, donoszącą, że samolot francuski „L'oiseau Jaune“ wylądował w Comillas na północnym wybrzeżu Hiszpanji dnia 14 bm. o godz. 20-ej.

PARYŻ (PAT). — Przelot przez Atlantyk lotników francuskich był bardzo trudny. Odbywał się on w niesprzyjających warunkach głównie z powodu mgły, wiatrów i chłodu. W ciągu 4 godzin lotnicy musieli walczyć z silną burzą. „Żółty Ptak“ wylądował normalnie na plaży Oyambra w odległości 4-ch kilometrów od Comillas. Lotnicy przypuszczali, iż znajdują się już na wybrzeżu Francji. Na pokładzie samolotu znajdował się amerykanin Schreiber, który dostał się tam niepostrzeżenie.

Na lotnisku w Le Bourget przez całą noc oczekiwały olbrzymie tłumy, które rozeszły się dopiero wtedy, gdy głośniki ogłosiły wylądowanie samolotu w Comillas. Nawiązano niezwłocznie drogą radjo telegraficzną kontakt z Santander, przyczem dowiedziano się, iż lotnicy mają przybyć do Le Bourgot dziś w południe, późniejsza jednak depesza z Santander podała, iż „Żółty Ptak“ ma odlecieć dopiero w niedzielę, a to z powodu niemożności dostarczenia w krótkim czasie do Comillas potrzebnej ilości benzyny.

WOJNA CHIŃSKO-SOWIECKA

WIEDEŃ. (PAT). — Dzienniki donoszą z Pekinu, że mimo energicznych zaprzeczeń urzędowych ze strony Rosji, twierdzą w Pekinie z całą stanowszością, że wojska sowieckie przekroczyły już granicą syberyjską i że forpoczty wtargnęły na terytorjum Mongolji około Khailar. Koleją Syberyjską mają odchodzić rosyjskie transporty w kierunku granicy. Odnosi się wrażenie, jakoby unja sowiecka chciała zaostrzyć spór rosyjsko-chiński w sprawie konsulatu. Wobec tych poważnych wiadomości zwrócił się telegraficznie syn zmarłego Czang-So-Lina gen. Tsua-Miang gubernator Mandżurji do centralnego rządu w Nankinie z prośbą o pomoc przeciwko ewentualnej inwazji rosyjskiej. Centralny komitet wykonawczy rządu nankińskiego zwołał natychmiast plenarne posiedzenie Rady Ministrów, celem omówienia sytuacji.

LONDYN. (AW). — Ze źródeł urzędowych w Charbinie donoszą, iż wojska sowieckie w sile około 30.000 ludzi wkroczyły do Mongolji i posuwają się w głąb kraju wzdłuż linji kolejowej wschodnio-chińskiej. Według doniesień Daily Exprese na linji syberyjskiej w kierunku Mongolji puszczono kilkadziesiąt pociągów z posiłkami. Na granicy mongolskiej panuje duże podniecenie i ożywiony ruch wojsk sowieckich. Daily Telegraph pisze, iż jeżeli informacje o wojnie są prawdziwe, to cała sytuacja międzynarodowa na Dalekim Wschodzie, która poczęła się już wyjaśniać stanęłaby pod znakiem zapytania.

MOSKWA. (PAT). — Agencja TASS stwierdza, że doniesienia, rozpowszechniane przez Pakin, w sprawie rzekomej inwazji sowieckiej w Mongolji i otoczenia konsulatów chińskich na terenie Związku Sowieckiego przez wojska sowieckie, co miało być środkiem retorsyjnym w związku z wypadkami w konsulacie sowieckim w Charbinie, są najzupelniej zmyślone nie mają żadnych podstaw. Według informacji z kół miarodajnych, wzmiankowane doniesienia są kolportowane przez koła, które biorą udział w oszczerczej kampanji, prowadzonej energicznie przeciwko Związkowi Sowieckiemu na Dalekim Wschodzie przez wrogie mu elementy.

NABOŻEŃSTWO NA ROZKAZ

KOWNO. (AW). — Przedwczoraj z powodu imienin prezydenta Smetony w mieście wywieszono flagi. W katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo na którem był obecny prezydent Smetona z małżonką, Waldemaras, i inni. Nabożeństwo odprawił naczelny kapelan wojskowy, który w swoim kazaniu podkreślił, że nabożeństwo zostało odprawione na rozkaz Waldemarasa.

APETYTY LITEWSKIE

KOWNO. (PAT.). — Urzędowa radjostacja kowieńska nadała wieczorem przemówienie jednego z członków partji tautininków, w którem omawiał on znaczenie Wilna dla Litwy i możliwości odzyskania Wilna przez państwo litewskie. Przechodząc do drugiego z wyżej wymienionych punktów, mówca oświadczył: w niedalekiej przyszłości, wcześniej lub później w Polsce nastąpi wybuch, z którego Litwini będą mogli z łatwością skorzystać w celu odzyskania Wilna. Niemcy i Rosja sowiecka będą musiały w ten czy inny sposób zakończyć rachunki z Polską, która wtedy nie da sobie z nimi rady. Litwa powinna wyzyskać tę chwilę, tembardziej, że Rosjanie i Niemcy pomogą nam, a nie Polakom. Będzie zresztą i więcej okazyj po temu — mówił w dalszym ciągu członek partji tautiników — trzeba tylko, aby Litwa potrafiła je wyzyskać, wtedy odzyskamy Wilno. Przemówienie kończyło się wezwaniem do wszystkich Litwinów, aby przyczynili się wszelkiemi silami do przyśpieszenia tego momentu.

PROCES JAKUBOWSKIEGO

ZEZNANIA SPOWIEDNIKA. — PRO KURATOR OBROŃCĄ OSKARŻONYCH

NEUSTRELITZ. (PAT.). — Zawezwany na rozprawę na skutek oskarżenia Kellerowej pastor Ahlers, który był spowiednikiem rodziny Nogensów, odmówił wyjawienia tego, co było przedmiotem jego rozmowy z Fritzem Nogensem, mimi, iż ten ostatni zwolnił go z obowiązku zachowania tajemnicy spowiedzi. Świadek ograniczył się tylko do zaprzeczenia, jakoby Fritz Nogens przyznać się miał do zamordowania małoletniego Ewalda. Wbrew temu oświadczeniu pastora Ahlersa oskarżona Kellerowa podtrzymywała nadal swoje poprzednie zeznanie. Następnie replikował na wywody obrońców i oskarżyciela prywatnego pro kurator Weber, który wystąpił w obronie Kellerowej. Prokurator w dalszym ciągu, wspominając o Jakubowskim, zaznaczył, iż pewne rysy zdziczenia występowały w charakterze Jakubowskiego i że nie należy łudzić się co do tego, że Jakubowski okazał się przecież człowiekiem skrytym, a czasami nawt człowiekiem o charakterze podłym.

ZAKUPY SOWIECKIE

ŁÓDŹ, (AW). Według informacyj, zakupy sowieckie w łódzkich fabrykach manufaktury wykazują stałą tendencję wzrastającą. Tak, więc w maju r. b. zakupy te wyniosły 1.413.000 zł., t. j. trzykrotnie przewyższyły tranzakcje z kwietnia. Ponieważ jednak Sowiety wymagają niezwykle dogodnych dla siebie warunków kredytowych, a mianowicie kupują prawie wyłącznie na dwuletni kredyt płacąc wekslami, większe fabryki włókiennicze wstrzymują się od zawierania tranzakcyj z kupcami sowieckiemi, tak, że tranzakcje te dochodzą do skutku tylko z mniejszemi fabrykami.

BERLIŃSKIE BT. DON BOSCO

OŚWIĘCIM, (PAT). Wczoraj przybyla tu z Rzymu delegacja, wioząca relikwie błogosławionego ks. Don Bosco, ku czci którego odbędzie się jutro w Oświęcimiu uroczystość, celebrowana przez ks. metropolitę Sapiehę. Relikwie uzyskał tylko zakład macierzysty salezjański w Oświęcimiu.

Delegacja była w Rzymie przedmiotem gorących owacyj ze strony ludności włoskiej, która witała delegatów okrzykiem: „Niech żyje Polska" i obrzucała ich kwiatami. Przewodniczącym delegacji był ks. kanonik Skarbek. Na dworcu w Oświęcimiu powitała powracającą delegację reprezentacja miasta z burmistrzem Mayzlem na czele.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

BERLIN, (PAT). Korespondent warszawski „Vossische Zeitung" zaprzecza w depeszy doniesieniom prasy polskiej o podjęciu rokowań handlowych polsko-niemieckich w początku przyszłego tygodnia. Korespondent oświadcza jednak, że należałoby pragnąć, ażeby nie dochodziło już do zwłoki, ponieważ rzeczowy stan rokowań czyni możliwie koniecznem szybkie ich zakończenie.

ARESZTOWANIE WŚRÓD P. P. S. LEWICY

SOSNOWIEC, (AW). W wyniku śledztwa prowadzonego przez sędziego śledczego Kowala w Sosnowcu w związku z aresztowaniem przed kilkoma miesiącami przewódcy P. P. L. lewicy Czumy, z polecenia tegoż sędziego aresztowano dziś członków P. P. S. lewicy Romualda Gademskiego, Piotra Opałka i Leona Jankowskiego. Aresztowani wspólnie z Czumą prowadzili działalność antypaństwową na terenach Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i Zagłębia Krakowskiego.

UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH STUDENTÓW

LWÓW, (AW). Wczoraj opuścili więzienie śledcze ostatni z pośród aresztowanych w czasie zajść lwowskich w liczbie trzech. Ostatnim, który opuścił więzienie był Marjan Stawiński. sekretarz „Trybuny Aakademickiej".

NAPAD NA KONSULAT POLSKI

Rezultatem sowieckiej akcji antypolskiej w Tyflisie było zorganizowanie dnia 12 czerwca specjalnej demonstacji, która w liczbie kilkuset osób udała się przed gmach konsulatu polskiego i, wznosząc obelżywe okrzyki pod adresem Polski, zarzuciła konsulat Rzeczypospolitej Polskiej gradem kamieni, co spowodowało wybicie kilkunastu szyb oraz częściowe uszkodzenie wewnętrznego urządzenia konsulatu.

Otrzymawszy wiadomość o niesłychanej prowokacji antypolskiej, której władze sowieckie w Tyflisie najwidoczniej w sposób dostateczny nie zapobiegły, poseł polski w Moskwie Minister Patek złożył dnia 13 czerwca kategoryczny protest rządu polskiego w komisarjacie ludowym Spraw Zagranicznych. Przyjmując protest Polski do wiadomości, zastępujący komisarza ludowego Spraw Zagranicznych p. Karachan wyraził w imieniu rządu Z. S. R. R. gorące ubolewanie z powodu pożałowania godnych wypadków w Tyflisie.

P. Min. Patek zastrzegł się, że do konsekwencji politycznych tego zajścia powróci po otrzymaniu stosownych instrukcyj od rządu polskiego.

POCHÓD AKADEMIKÓW

W dniu dzisiejszym t. j. 16 b. m. Naczelny Komitet Akademicki organizuje pochód akademików wszystkich stowarzyszeń studenckich, który rozpocznie się o godz. 11-ej rano. Pochód wyruszy z Kościoła Św. Anny przy ul. Krak. Przedmieście do Kurji Biskupiej. Celem pochodu jest zamanifestowanie uczuć katolickich młodzieży akademickiej wobec zajść lwowskich.

WYCOFANE BANKNOTY

Bank Polski przypomina, że wycofane z obiegu bilety bankowe 10, 20 i 50 złotowe z dnia 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 tracą wszelką wartość pieniężną z dniem 31 lipca 1929 r. Wymianę wspomnianych biletów uskutecznia wyłącznie centrala Banku Polskiego w Warszawie do dnia 31 lipca r. b.

ZJAZD ZW. SYNDYKATÓW DZIEN.

Dnia 16 b. m. w siedzibie klubu sprawozdawców parlamentarnych, w gmachu Sejmu odbędzie się doroczny zjazd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

KONIEC EKSPERYMENTU Z MĄKĄ

Wobec tego, iż Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 31 maja r. b. uchwaliła znieść ograniczenie przemiału pszenicy Min. Spraw Wewn. zwróciło się do Wojewodów i Komisarza m. st. Warszawy o wydanie zarządzenia, aby władze powiatowe administracji ogólnej zaniechały dokonywania kontroli przepisowości mąki pszennej. Rozporządzenie o zniesieniu ograniczeń przemiału ukaże się w dniach najbliższych w „Dzien. Ustaw“.

REWIZJA PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ

Dnia 12 b. m. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie w sprawie pragmatyki służbowej urzędników. W szczególności były omawiane kwestje, związane z poziomem wykształcenia urzędników oraz sprawa zwalniania urzędników od wymaganego cenzusu naukowego.

PROJEKT UTWORZENIA RADY STANU

Na zwołanym jesienią r. b. Ogólno-Polskim Kongresie Prawniczym znajdzie się m. in. wysuwany przez koła naukowe projekt utworzenia Rady Stanu w Polsce na wzór tego rodzaju instytucyj we Francji i Włoszech. Rada Stanu byłaby najwyższym organem powołanym do interpretacji ustawodawstwa i rozstrzygania sporów konstytucyjnych.

Obrady polskich prawników odbędą się między 29 września a 2 października r. b. Na Polski Kongres Prawniczy przyjedzie szereg wybitnych uczonych z zagranicy, m. in. profesorowie francuscy pp.: Barthłemy i Capitan, prof. Uniwersytetu w Pradze Czeskiej p. Koral Ottawski i prof. Pella z Uniwersytetu w Jassach w Rumunji.

ZADANIA PRASY KATOLICKIEJ

POTRZEBA PRASY KATOLICKIEJ

Katolickiemu społeczeństwu trzeba dać katolicką prasę. Prasę nietylko z nazwy, ale katolicką z ducha.

W warunkach współczesnego życia katolicyzm bez prasy to rycerz bez oręża. Pius X wypowiada tę myśl w następujących głęgokich słowach:

„Napróżnc będziecie budować kościoły, zakładać misje, szkoły i inne zbożne dzieła, jeżeli nie nauczycie się władać bronią dobrej prasy“.

Hasło „wyjść z zakrystji“ nabiera dopiero praktycznego znaczenia w połączeniu z nakazem stworzenia dobrej prasy. Prasa ta jest trybuną, z której głos Prawdy znów zostanie usłyszany w kołach tych, którzy się od Kościoła odwrócili.

Jeden z niemieckich książąt kościoła, powiedział; gdyby św. Paweł zjawił się w naszych czasach, napewno byłby dziennikarzem!..

Jakąż powinna być prasa w duchu katolickim? Pius XI w swej Encyklice z dn. 26.I 1929 wyraźnie formułuje zadania prasy katolickiej. Ostrzega przedewszystkiem przed prasą nadużywającą sztandaru katolickiego.

„Pewne dzienniki, ukrywające się pod etykietą katolicką nie odezwą się jednak w obronie wolności i niezależności Kościoła. Przyczyniają się one do zamieszania pojęć. Żadnego przeciwnika nie potrafią zjednać, a sprawiają dużo złego dobrym czytelnikom. Ci bowiem szukają światła w tych dziennikach, a znajdą — ciemności, potrzebują pożywienia, a dostają pocukrzoną truciznę“.

Prasa katolicka jest bowiem tylko formą apostolstwa, musi posiadać wszystkie cechy pracy apostolskiej.

We wspomnianej Encyklice, w której poświęca Papież zawód pisarski opiece św. Franciszka Salezego, czytamy:

„Pisarze i dziennikarze katoliccy w pracach swych winni naśladować i zachowywać roztropność i moc Franciszkową, połączoną z umiarem i miłością, aby naukę katolicka jak najpilniej badali, wedle sił, w niej sie ćwiczyli, aby starali się o formę ozdobną oraz myśli swe doborem słów tak wyrażali i przyozdabiali, żeby czytelnicy lubowali się prawdą. Gdy zaś wypadnie im zwalczać, niechaj umieją obalać błędy i przeciwstawić się niegodziwości złych ludzi tak atoli, żeby okazać się w tej walce natchnionym przez sprawiedliwość, a przedewszystkiem ożywionym miłością!..

Ernest Hello, który jest prototypem dziennikarza - apostoła powiada, że działalność pisarska ma za motor „miłość intelektualną“, — której świętym obowiązkiem jest obdarzanie innych ze skarbca swej duszy. Słowo jak krew winno ożywiać ludzi, krążyć z dusz do dusz i wiązać je z Bogiem.

Prasa katolicka to potężne narzędzie tworzenia opinji katolickiej, to jej szermierz i trybuna. Ona organizuje tę opinję do walki na terenie życia wewnętrzno - politycznego. Ona jest wyraźnem znamieniem, że katolicyzm jest siłą aktualną i potężną. Jest jego sumieniem czujnem i nieustraszonem.

Przeświadczony o tej doniosłej roli prasy, powiada Papież, Pius XI:

„Wyjesteście olbrzymią potęgą, dlatego właśnie spoczywa na was wielka odpowiedzialność. Błogosławię zarówno waszą potęgę, jak i waszą odpowiedzialność. Pierwszą, abyście używali jej w dobrych celach, drugą, abyście mieli radość z dobrego użycia pierwszej“.

W całym świecie katolickim potężnie rozwija się już od kilku dziesiątków prasa katolicka. Powstawała ona nieraz w trudnych warunkach, kiełkowała powoli, aż wyrosła we wspaniałe drzewo, obsypane pięknymi owocami.

I Polska odrodzona pracuje coraz usilniej nad rozwojem prasy katolickiej, posłuszna nakazom Papieża, pokrzepiona jego błogosławieństwami, których dobrotliwie jej udziela.

PRASA W KRAJACH ŁACIŃSKICH

We Francji rozwój prasy poczynił najbardziej zastanawiające, wspaniałe postępy. Lecz nie było to dziełem ani jednego dnia, ani jednego roku. Kiedy przed laty pięćdziesięciu kilku przystępowano do stworzenia wielkiego dziennika pod nazwą „La croix“ ludzie ideowi włożyli w tę sprawę cały swój zapał i siły.

W nagłówku dziennika widniał dumnie symbol męki Chrystusowej. I zdawało się, że z tego powodu pismo właśnie nie idzie. Zdecydowano się symbol ten usunąć. Rezultat okazał się wprost opłakany. W krótkim czasie nakład spadł kilkakrotnie powrócono więc do zaszczytnego symbolu i pod jego znakiem zwyciężono. Dziś nakład „La croix“ sięga paru miljonów.

Obok tego we Francji rozwinęła się potężnie katolicka prasa prowincjonalna i Niedawno obchodził stulecie istnienia perj. „Canstitutionnel“.

Nad całością akcji prasowej czuwa „C-te de la Bonne Presse“ w Paryżu. — Perjodyczne zjazdy i konferencje załatwia ją całokształt potrzeb prasy katolickiej.— Zorganizowano wzorową propagandę, zsyndykalizowano dzienikarzy i pisarzy katolickich — słowem uczyniono wszystko, by z prasy katolickiej we Francji uczynić prawdziwą potęgę.

Dzieło prasowe otacza szczególną opieką Episkopat francuski, a zwłaszcza Arcybiskup Paryża, Kard. Dubois. Temu też faktowi niewątpliwie ma ona do zawdzięczenia swe sukcesy.

Potężnie również przedstawia się prasa katolicka w Hiszpanji. Naczelnym organem opinji katolickiej jest „El Debate“, poważne miejsce zajmuje nieco liberalizujący „A. B. C.“, w Barcelonie przystąpiono do wydawania w języku katalońskim dzien. „El Mati“ ogólny nakład prasy katolickiej wynosi około 3.000.000 egzemplarzy.

Katolicka prasa liczy ogółem 50 dzienników, 339 perjodyków religijnych. Założony w r. 1904 w Madrycie dziennik „A. B. C.“ ma 200,000 odbiorców. Na usługach prasy katolickiej pracuje kat. inf. „Prensa Asociada“. Propogandą zajmuje się „Apostolado de la prensa“, odpowiednik bawarskiego Pressverein. Temuż celowi służy „Association de los Legionarios“ (700.000 członków), który zależy od „Centro de la Buena prensa“. Stworzony przez nią „Fundusz dobrej prasy“ liczy 1.5 milj. pesetów.

Prasa katolicka we Włoszech kroczy również drogą coraz piękniejszego rozwoju. „Corriere d'Italia“ jako organ popolarów jest najpoważniejszym dziennikiem katolików włoskich, pozatem w Medjolanie, Florencji, Wenecji wychodzi szereg bardzo rozpowszechnionych dzienników. Z początkiem r. 1929 przystąpiono w Genui do wydawania dziennika „Il nuovo Cittadino“. Jest to organ popolarów przeznaczony dla Ligurii.

Trzeba stwierdzić, że ostatnio dziennikarstwo katolickie we Włoszech przeżywa kryzys z jednej strony z powodu protegowania przez rząd prasy faszystowskiej, z drugiej z powodu przestarzałych nieco metod zabezpieczenia podstaw ekonomicznych swej egzystencji.

Wskutek tego niedawno przestały wychodzić dzienniki katolickie: „Unita Cattolica“ we Florencji, „Il Momento“ w Turynie, „Il Cittadino“ w Genui; w jakiś czas powstał w miejsce tego ostatniego „Il nuovo Cittadino“, którego materjalne podstawy zabezpieczono przez stworzenie specjalnego Tow. Akcyjnego pod protektoratem Arcybiskupa Minoretti.

PRASA W KRAJACH NIEMIECKICH.

W Niemczech rozwój prasy katolickiej postępuje też znakomicie. Szczególnie w odróżnieniu od Francji wspaniale rozwijają się perjodyki. Dzienniki w sumie wzięte z „Germanją“ i „Kölnische Volksztg.“ (3 wydania) na czele wykazują ledwie około półtrzecia miljona nakładu, t. j. tyle, ile nakładu ma „Berliner Tageblatt“; natomiast miesięczniki i tygodniki osiągają niezwykłą poczytność. Taki miesięcznik „Stadt Gotes“ ma pół miljona nakładu, bijąc tem nawet rekordowe nakłady magazinów amerykańskich. Przeciętna liczba nakładu waha się od 100 do 200 tys.

Należy stwierdzić, że do rozwoju dzieła prasowego wiele przyczynił się Episkopat niemiecki, który roztacza protektorat nad tygodniami prasy katolickiej.

W Austrji naczelnym organem katolickim jest „Reichspost“ liczący około 500.000 nakładu. Niezwykle pięknie rozwija się prasa perjodyczna. Założony w styczniu r. b. „Kleine Volksblatt“, osiągnął wkrótce nakład 86.000 egz. „Kolpingsblatt“ organ kat. Stow. Czeladników wychodzi w 100.000 egz. W r. 1924 miał 75.000. Poważne miejsca zajmują tygodniki naukowe „Schönere Zukunft“, „Das neue Reich“ z 15.000 egz.

W Austrji niezwykle doniosłą inicjatywę podjęli księża Biskupi, przyczyniając się do stworzenia taniej prasy perjodycznej, w postaci „Zweigrossenblatt'ów“ wychodzących co niedziela. Kolportaż ich daje nadzwyczaj doniosłe wyniki.

PRASA W KRAJACH ANGLOSASKICH

Wielki rozmach wykazuje prasa katolicka w Stanach Zjednoczonych. Według urzędowych statystyk wychodzi tam 291 czasopism, z tego 248 mają ogólny nakład 6.647.066 egzemplarzy.

W liczbie wydawnictw jest 19 dzienników, 106 tygodników i 127 miesięczników.

Olbrzymie zasługi dla rozpowszechniania prasy w Ameryce Półn. poniósł Związek „Rycerzy Kolumba“, który większą część tych wydawnictw ma w swem ręku. Potężny ten związek będący katolickim odpowiednikiem I. M. C. A. ma w swych rękach około 5.000.000 egzemplarzy nakładu.

W Anglji został założony w r. 1860 tyg. „The Universe“ przeciętna liczba nakładu wynosi 100.000, gdy jeszcze w r. 1924 — tylko — 40.000.

Numer gwiazdkowy na r. 1928 osiągnął nakład 130.000.

AJENCJE PRASOWE.

Dla całokształtu obrazu prasy katolickiej w świecie zaznaczyć należy, iż pojawiają się obecnie czasopisma katolickie w krajach egzotycznych, jak: Chiny, Japonja, Indje, Afryka i to w języku krajowym. Tak więc na końcu r. 1928 założono pismo w jednym z narzeczy murzynów południowo - afrykańskich. W Kalkucie przed 20 laty powstało pismo „The Week“. Pokaźnie rozwija się też prasa katolicka w kolonjach angielskich: Kanadzie i Australji. W Kanadzie 4 dzienniki: „L'action catholique“ w Quebec, „Le devoir“ w Montreal, „Le droit“ w Ottawie i „Les progres du Sagenay“ w Chicontimi; wychodzą one w języku fransuckim. Oprócz tego wychodzi cały szereg tygodników angielskich.

Ważnym czynnikiem pomocniczym są katolickie biura prasowe. Jednem z najważniejszych jest Fryburskie K. I. P. A. — Kat. Intern. Pres. Agent., dalej Römische Weltkorespondenz — R. W. K. oraz Information Kathol. Presedinst., wyd. w Essen przez Fel. Hardta.

We Francji przystąpiono obecnie do zorganizowania kat. ajencji prasowej.

PRASA W POLSCE

W Polsce prasa katolicka ma za sobą również poważną przeszłość.

Pierwsze jej postępy datują się jeszcze z czasów niewoli. Na terenie Małopolski powstaje lat temu prawie 80 „Czas“, który przez długie lata jest wyrazicielem katol. myśli, potem pojawia się „Głos narodu“. O. O. Jezuici położyli również wielkie zasługi dla rozwoju prasy katolickiej. Wydawane przez nich „Misje katolickie“ znajdują czytelników w całej Polsce, szczęśliwie zwłaszcza przechodząc przez kordon rosyjski. Opinję elity katolickiej reprezentuje „Przegląd powszechny“ w Krakowie, „Przegląd Kościelny“ w Poznaniu i „Ateneum“ wydawane we Włocławku, a szczęśliwie po wojnie wznowione.

Legendą wprost opromieniona jest działalność Miarki w Cieszynie, z jego „Gwiazdką cieszyńską“, sięgającą zawrotnej cyfry 100.000 nakładu. Kalendarze Miarki bogate w kolorowe ilustracje rozchodzą się po całej Polsce budząc prawdziwy entuzjazm.

Niemniej zaszczytną działalność rozwija „św. Wojciech“ w Poznaniu.

W b. zaborze rosyjskim trudniej już było o swobodny rozwój prasy katolickiej. W każdym bądź razie pięknie zaznacza się „Przegląd Katolicki“ założony 66 lat temu, który zwłaszcza w okresie redakcji ks. Biskupa Niedziałkowskiego jest żywą trybuną myśli katolickiej.

Któż nie przypomina sobie „Roli“, wydawanej przez Jeleńskiego, a która zajęła dość wybitne miejsce w pracy nad wyrobieniem myśli katolickiej, nieco bezwzględny antysemityzm stworzył wokół niej atmosferę walki i ożywienia.

W t. zw. czasach wolnościowych zakłada ks. prałat Skimborowicz „Dziennik Powszechny“, który szybko osięga kilka tysięcy stałych odbiorców.

W tymże czasie koło r. 1909 zakłada „Polaka - Katolika“ ks. prałat Kłopotowski. W okresie swego rozkwitu pismo to osięga liczbę kilkunastu tysięcy nakładu.

Ważną rolę w kształtowaniu się młodej inteligencji katolickiej odegrał „Prąd“ szczęśliwie przekształcony i wznowiony przez Uniwersytet Lubelski.

Pozatem zaznaczyć należy działalność nieistniejącej już dziś „Myśli katolickiej“ w Częstochowie, „Myśli i słowa“ w Wilnie, „Gazety kościelnej“ we Lwowie, „Kroniki Rodzinnej“ w Warszawie, nie licząc specjalnych wydawnictw teologicznych, homiletycznych i t. p.

Po wojnie ruch wydawniczy na polu prasy codziennej i tygodniowej wzmaga się ustawicznie. Powstaje „Rzeczpospolita“, zostaje wznowiony „Polak - Katolik“, wreszcie „Polska“, zjawia się cały szereg perjodyków, jak: „Rodzina Polska“. Episkopat polski przejawia wielką troskliwość o rozwój dobrej prasy. Jeszcze w r. 1915 powstaje pod kierownictwem Księcia Biskupa Krakowskiego „Tow. dla popierania prasy katolickiej“. Wielkie zasługi dla rozwoju prasy katolickiej położył J. Em. ks. Kardynał Kakowski, od pierwszej chwili przejawia troskę o prasę katolicką J. Em. ks. Kardynał Hlond.

Dzień prasy katolickiej będzie owocnym przyczynkiem do jej coraz wspanialszego rozwoju w Polsce Odrodzonej.

J. Czarnecki.

Traktat Prus z Watykanem

Wbrew doniesieniu „Berliner Tageblatt'u“, oficjalne podpisanie umowy między Prusami, a Stolicą Apostolską odbyło się dopiero w dniu onegdajszym o g. 11 w południe. Umowa podpisana została przez Nuncjusza Stolicy św. w Berlinie Pacelli'ego i Premjera pruskiego Brauna. Premjer pruski, informując prasę podkreślił z naciskiem, że aktu podpisanego nie należy nazywać Konkordatem, lecz tylko traktatem między Prusami a Kościołem, ponieważ Konkordat jest aktem regulującem całokształt stosunków między państwem a Kościołem, tymczasem umowa obecna reguluje tylko tę część zagadnień, która już w poprzedniej umowie z r. 1921 była uregulowana.

Umowa obecna przewiduje utworzenie, obok dwóch dotychczasowych arcybiskupstw w Prusach, jeszcze 3 arcybiskupstwa w Paderborn, pozatem biskupstwo wrocławskie zostanie przekształcone w stolicę metropolitalną, dotychczasowa delegatura biskupia berlińska przekształcona zostaje na samodzielne biskupstwo, w Pile zaś zostaje dla cześci dawnego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstwa chełmińskiego, które dotychczas zarządzane były przez administratora apostolskiego, t. zw. Prelatura nullius. Część dawnej diecezji chełmińskiej, administrowanej dotychczas przez biskupa warmińskiego jako administratora apostolskiego, zostało przyłączone całkowicie do biskupstwa warmińskiego. Biskupstwo warmińskie i berlińskie oraz prałatura w Pile stanowić będą razem z arcybiskupstwem wrocławskiem wrocławską prowincję kościelną.

ŻYCIE KATOLICKIE

NIETOLERANCJA I AGRESYWNOŚĆ

Po zajściach lwowskich, po oświetleniu i stosunku do tych zajść ze strony władz administracyjnych, tupet Żydów znacznie wzrósł. Świadczy o tem kampanja prasowa w pismach żydowskich i filosemickiej „Epoce" przeciwko proboszczowi parafji św. Augustyna w Warszawie, ks. dr. Niemirze. Prezes gminy żydowskiej, poseł Farbstein, interwenjował nawet u Ministra Spraw Wewnętrznych, który miał mu obiecać swą pomoc.

Podstawą do wystąpień żydowskich przeciwko ks. proboszczowi Niemirze stał się list jego do gminy żydowskiej w Warszawie, który przytaczamy w całości:

— „Do Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie.

Celem zapobieżenia faktom, mogącym mieć bardzo przykre następstwa, zwracam się do Sz. Zarządu Gminy, ażeby w możliwy sposób, będący w rozporządzeniu Gminy, wpłynął, wydał polecenie, czy zabronił, by zgraja chłopców żydowskich, która nietylko, że gromadzi się specjalnie przed kościołem na chodniku przed kratą, niszcząc podmurowanie, ale wyprawia hałasy i podnosi krzyk, uniemożliwiający odbywanie czynności w kościele, na zwróconą sobie uwagę przez dozorcę robi gewalt i rozlatuje się na strony, co nie przystoi miejscu świętemu. Nie będą odpowiedzialni za to, co może się stać, gdyż ludność chrześcijańska, przybyła do mnie w delegacji, przestrzegała przed następstwami, jeżeli to dalej będzie miało miejsce. Są to, jak mnie sami Żydzi okoliczni objaśnili, chłopcy z chederów i szkół publicznych, lub dzieci zamieszkujących w okolicy Żydów.

Od niedawna jestem proboszczem, a przybyłem z Katedry i już tam mnie przestrzegano, że ludność żydowska nie sama, ale przez dzieci, które przecież są bezkarne, będzie się zachowywać niewłaściwie; widzę, że tak jest w istocie, ale nie myślałem, by to było w takim stopniu, bo przyznaję, że sam na sobie uczułem, że jestem w otoczeniu, przepojonem nienawiścią do kapłana.

Komunikując powyższe, a wiedząc, jakim autorytetem cieszy się Zarząd Gminy pośród swoich wyznawców, proszę, by niedomaganiom tym stało się zadość gwoli współżycia, jak przystoi na obywateli jednego miasta. Fakt jest, że kościoła się nie przeniesie w inne miejsce, i gdyby to miało miejsce przed synagogą, napewnobyście Panowie gwałt na cały świat podnieśli (i słusznie, bo domowi Bożemu przystoi należne uszanowanie).

Miło mi przy sposobności załączyć wyrazy poważania. (—) Proboszcz Parafji Św. Augustyna na Nowolipkach i Radny m. Warszawy ks. dr. K. Niemira".

Jak wynika z treści listu ks. dr. Niemiry, wystąpił on w obronie praw swego kościoła z obowiązku swego, jako proboszcza, do utrzymania porządku i ładu na terenie kościelnym przed rozzuchwaloną i niechlujną dziatwą żydowską, oraz w interesie zabezpieczenia spokoju modlącym się wiernym w kościele. Gdy nie pomogły wielokrotne upomnienia, ks. dr. Niemira zwrócił się do nich samych o interwencję, nie uciekając się do pomocy policji i swych parafjan?

W najmniejszej mierze nie uzasadniona napaść żydowska na ks. proboszcza Niemirę musi wywołać jaknajgorsze wrażenie w społeczeństwie polskiem, gdyż jest ona nowym dowodem, po zajściach lwowskich, jak daleko sięga nietolerancja i agresywność żydowska. (KAP).

NOWA PLACÓWKA DUSZPASTERSTWA

Dnia 9 b. m. odbyła się w Dęblinie, pow. Puławskiego, uroczystość, poświęcenia kościoła, związana z otwarciem tamże parafji, która dekretem JE. Ks. Bp. Podlaskiego z tym dniem powołana została do życia. Otwarcie w Dęblinie nowej placówki duszpasterstwa stało się urzeczywistnieniem gorącego pragnienia J. E. Arcypasterza, dotychczas bowiem wierni Dęblina i okolic udawali się do kościołów w Stężycy i Bobrownikach, odległych prawie o 6 klm., dokąd prawnie, jako parafjanie, należeli.

Do utworzenia nowej parafji w wielkiej mierze przyczyniło się Ministerstwo Spraw Wojskowych, ofiarując pod kościół i cmentarz odpowiednią ilość ziemi. Kościół został wzniesiony z ofiarności nowych parafjan, zwłaszcza pracowników kolejowych, którzy nie szczędzili grosza na ten cel. Na budynek kościelny nabyty został i przewieziony z Łosic były kościół po-unicki, dość obszerny, który narazie zadość uczyni potrzebom religijnym nowej parafji.

Na uroczystość poświęcenia przybył sam JE. Najdostojniejszy Arcypasterz w towarzystwie kanoników Wildego i Stefanowskiego już w dniu 8 b. m., witany na dworcu w Dęblinie przez przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych i kolejowych, oraz b. licznie zebraną ludność, która przybywającemu Arcypasterzowi zgotowała owacyjne przyjęcie. Po przejściu przed szeregami zgromadzonych instytucyj i szkół, JE. Ks. Biskup udał się samochodem do osady Irena, na granicy której wybudowany został kościół. Po odbyciu ingresu i wysłuchaniu przemówień przedstawicieli parafjan w osobach miejscowego lekarza, oraz wójta gminy, Ks. Biskup udał się do tymczasowej kaplicy i tutaj przemówił do licznie zebranych wiernych o celu swego przybycia i radości w sercu i duszach wiernych z powodu tak podniosłej i drogiej chwili. Tegoż dnia Arcypasterz dokonał konsekracji trzech dzwonów, nadając im imiona Pius, Henryk i Czesław.

W dniu 9 czerwca rano Ks. Biskup odprawił Mszę św., podczas której udzielił dziatwie pierwszej Komunji św., potem zaś Sakramentu Bierzmowania 589 osobom. O godz. 11-ej Ks. Biskup wobec duchowieństwa i niezwykle licznie zebranych rzesz wiernych dokonał poświęcenia nowej świątyni pod wezwaniem św. Piusa V, Papieża, patrona naszego Ojca św. Piusa XI, ku wiecznej pamiątce pięćdziesięciolecia kapłaństwa tego Najwyższego Pasterza. Na uroczystości poświęcenia świątyni obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i kolejowych. Po Sumie, którą odprawił już w nowej świątyni ks. kan. Wilde, JE. Ks. Biskup wygłosił do wiernych kazanie na temat uroczystości.

Po południu tegoż dnia Ks. Biskup dokonał poświęcenia remizy strażackiej i spinalni w Dęblinie oraz był obecny na ćwiczeniach strażackich, wieczorem zaś wziął udział w akademji w Irenie, urządzonej przez kierowników szkół miejscowych i okolicznych. Na zakończenie Ks. Biskup przemówił jeszcze raz do zgromadzonej dziatwy, zachęcając ją do kształcenia woli i serca na zasadach nauki Chrystusowej, wreszcie polecając wszystkich opiece Serca Jezusowego i Matki Najświętszej. (KAP).

DZIAŁALNOŚĆ KATOLIKÓW IRLANDZKICH

Związek młodzieży katolickiej w Dublinie zogranizował „tydzień społeczny", który zajmował się problemem bezrobocia. Po wstępnym odczycie ks. Cleary O. P. o „prawie do pracy" p. Schields, profesor uniwersytetu narodowego, w referacie o „wzroście bezrobocia" zachęcał do bliższej współpracy władz szkolnych z władzami przemysłowemi oraz do utworzenia poradni zawodowej pod kierownictwem jednego z dyrektorów szkoły. Inny referent, p. Davin, jeden z przywódców irlandzkiej Labour Party, dał wyraz swemu przekonaniu, że przyczyna bezrobocia tkwi w ograniczeniu kredytu i w nadmiarze pośredników między producentami i konsumentami. Dalsze odczyty miały tytuły: „Kapitał a bezrobocie" oraz „Państwo, a bezrobocie". Skutki bezrobocia w Dublinie oświetla w sposób dobitny miejscowe towarzystwo pomocy dzieciom, o którem minister oświaty wyraził się, że w takich właśnie instytucjach można dziś jeszcze znaleźć resztki dawnego ideału chrześcijańskiego.

Wspomniane towarzystwo w roku ubiegłym dokonało przeszło 29.000 odwiedzin, rozdało 436.086 butelek mleka darmo, a 20.274 po zniżonej cenie. Sir Joseph Gling, który zobrazował straszliwe położenie bezrobotnych i skarżył się na niewielką liczbę ludzi ofiarnych, podkreślił uderzające przeciwieństwo między nędzą i beztroską społeczeństwa: „W ostatnim tygodniu 48.000 osób odwiedziło jedno kino w Dublinie i płakało nad historją umierającego dziecka. Zaprowadźcie tych ludzi do oddalonych ulic Dublina, lub do jakiejkolwiek parafji Dublina i pokażcie im te biedne dzieci, które umierają wskutek głodu". (KAP).

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W REJONIE PEKINU

W rejonie Pekinu, podzielonym obecnie na cztery wikarjaty apostolskie, w r. 1901 znajdował się tylko jeden wikarjat Pekinu, który liczył 38.359 katolików, 31 księży pochodzenia chińskiego, 30 rezydencyj, 11 kościołów, 115 kaplic i 122 szkoły. Na tem samem terytorjum w r. 1928 Kościół posiadał: wiernych 466.935, księży 215 (chińskiego pochodzenia), 159 rezydencji, 124 świątynie, 1.414 kaplic i 1.726 szkół.

Statystyka ta pozwala z ufnością oczekiwać dalszego rozwoju misyj katolickich zarówno w okolicach starej stolicy Chin, jak i w całem państwie Środka. (K).

Traktat Laterański

TEKST UKŁADÓW LATERAŃSKICH MIĘDZY STOLICĄ ŚWIĘTĄ I RZĄDEM WŁOSKIM

1)

Wychodząc z założenia:

że Stolica św. i Włochy uznały za stosowne usunięcie wszelkich przyczyn rozdźwięku, istniejącego między niemi, by dojść do ostatecznego ustalenia wzajemnych stosunków, jak tego wymaga sprawiedliwość i godność obydwu Wysokich Stron i że, zapewniając Stolicy św. na stałe taką sytuację faktyczną i prawną, która by gwarantowała Jej absolutną niezależność w spełnianiu Jej wspólnej wysokiej misji na świecie, uznane zostało przez Stolicę św., że odtąd ostatecznie i nieodwołalnie rozwiązaną zostaje t. zw. „kwestja rzymska", powstała w r. 1870 po aneksji Rzymu do Królestwa włoskiego pod panowaniem dynastji Domu Sabaudzkiego;

że dla zapewnienia Stolicy św. absolutnej i widzialnej niezależności, należy Jej zagwarantować taką suwerenność na terenie międzynarodowym, którąby nie pozostawiała żadnej wątpliwości, należy więc uznać za konieczne ukonstytuowanie na szczególnych warunkach Państwa Watykańskiego (Città del Vaticano), przyznając Stolicy św. pełną jej własność i wyłączną i absolutną nad niem władzę i suwerenną jurysdykcję;

Jego Świątobliwość, Papież Pius XI i Jego Królewska Mość Wiktor Emanuel III, Król Włoski, postanowili zawrzeć traktat, mianując w tym celu dwu swych pełnomocników, a mianowicie: ze strony Stolicy św. J. Em. Kardynała Piotra Gasparri'ego, Sekretarza Stanu i ze strony Jego Królewskiej Mości J. E. Benito Mussolini, Pierwszego Ministra i Szefa Rządu, który, po zamianie swoich pełnomocnictw i znalazłszy je w dobrej i należnej formie, ustalili następujące artykuły:

art. 1. Włochy uznają i potwierdzają zasadę, uświęcona w art. 1 Statutu Królestwa z dnia 4 marca 1848 r., według którego religja katolicka, apostolska i rzymska jest jedyną religją Państwa;

art. 2. Włochy uznają suwerenność Stolicy św. na terenie międzynarodowym, co wynika z Jej wewnętrznej natury, jest zgodne z Jej tradycją i odpowiednie do spełnienia Jej misji na ziemi;

art. 3. Włochy uznają dla Stolicy św. Jej pełną własność i wyłączną i absolutną władzę i jurysdykcję suwerenną nad Watykanem, tak, jak jest ukonstytuowany obecnie, ze wszystkiemi jego przynależnościami i dotacjami, stwarzając w ten sposób t. zw. Państwo Watykańskie (Città del Vaticano) dla celów specjalnych i na zasadach, o których mówi ten Traktat. Granice powyższej „Città" są oznaczone na planie, który jest załącznikiem I-ym obecnego Traktatu i stanowi jego część integralną.

Pozostaje jednak przewidzianem, że Plac św. Piotra, choć jest częścią Państwa Watykańskiego, będzie w dalszym ciągu jak zwykle otwarty dla publiczności i podlegać będzie władzy policji włoskiej; władze włoskie dochodzić będą do stopni Bazyliki, albowiem one już są przeznaczone dla kultu publicznego i nie będą na nie wstępować, ani zbliżać się do Bazyliki, o ile nie zostaną zawezwane z interwencją przez odpowiednie władze.

Gdy Stolica św. z powodu szczególnych spraw będzie uważała, iż należałoby Plac św. Piotra kiedykolwiek uniedostępnić dla dowolnego ruchu publicznego, wtedy władze włoskie, o ile przez władzę odpowiednią nie zostaną zaproszone do pozostania, usuną się na zewnętrzną linję kolumnady Bernini'ego i jej przedłużenia.

art. 4. Suwerenność i wyłączna jurysdykcja, którą Włochy przyznają Stolicy św. nad Państwem Watykańskiem, rozumie się w ten sposób, że na terenie tego Państwa nie może być dopuszczalna żadna ingerencja ze strony Rządu Włoskiego i że na tym terenie jest tylko władza Stolicy św.;

art. 5. Dla wypełnienia tego, co powie dzianem jest w poprzednim artykule, zanim jeszcze wejdzie w życie obecny Traktat, terytorjum, tworzące Państwo Watykańskie, winno być staraniem Rządu Włoskiego, zwolnione od wszelkich zobowiązań i ewentualnych posiadaczy. Stolica św. dopilnuje, by zamknięte zostały wszelkie wolne dostępy, zamurowując miejsca otwarte, za wyjątkiem Placu św. Piotra.

Pozostaje powtóre uznanem, że w sprawie nieruchomości tam leżących, które należą do instytów i jednostek zakonnych, Stolica św. ureguluje wprost z niemi swój stosunek i że Państwo Włoskie będzie w tych kwestjach zupełnie neutralnem.

art. 6. Włochy, przez odpowiednie kontrakty z zainteresowanemi instytucjami, zapewnią Państwu Watykańskiemu wystarczającą ilość wody.

Zapewnią również połączenie komunikacyjne z państwowemi kolejami żelaznemi, przez pobudowanie stacji kolejowej w Państwie Watykańskiem w miejscu, oznaczonem na załączonym planie (załącznik I) i przez swobodne kursowanie własnych pociągów Watykańskich na kolejach włoskich.

Zapewnią również bezpośrednie połączenie telegraficzne, telefoniczne, radjotelegraficzne, radjotelefoniczne i pocztowe Państwa Watykańskiego z Włochami i innemi państwami.

Zapewnią wreszcie uzgodnienie pozostałych dziedzin, należących do służby publicznej.

Wszystko to przeprowadzi Państwo Włoskie na własny koszt i w terminie jednego roku od chwili wejścia w życie niniejszego Traktatu.

Stolica św. zapewnia uporządkowanie na własny koszt wszystkich dostępów do Watykanu obecnie istniejących i innych, które w przyszłości uzna za stosowne utworzyć.

Między Stolicą św. i Włochami zostaną jeszcze zawarte odpowiednie umowy, regulujące ruch kołowy i powietrzny wozów i aeroplanów Stolicy św. na terytorjum włoskiem.

(c. d. n.)

AUTOMOBIL PAPIESKI

Pius XI-ty jest, jak wiadomo, zapalonym turystą i zawodowym alpinistą, który w kronikach alpejskich zapisał się niejednokrotnie bardzo śmiałemi wycieczkami na niedostępne szczyty górskie. Jako turysta uznaje całe znaczenie automobilizmu i ogromnie lubi samochód, jako lekki, szybki i nieskrępujący środek komunikacyjny, który, w dodatku, może mu oszczędzić wielu męczących ceremonij i zapewnić prostotę w podróży.

Wnikając w te upodobania Papieża, słynna fabryka samochodów włoskich „Fiat", dla upamiętnienia historycznego faktu rozwiązania kwestji rzymskiej, postanowiła ofiarować Papieżowi specjalnie dla niego skonstruowany samochód. — Samochód ten, wykonany całkowicie w Turynie, jest już dzisiaj wykończony i przedstawia się prawdziwie imponująco.

Jest to sześciocylindrowy „Fiat—525", typu „berline". Posiada 6 miejsc, w tem dwa na przodzie dla szofera i służącego i cztery wewnątrz: dla dwóch prałatów domowych, majordoma i kamerdynera papieskiego. Fotel Papieża jest w głębi, zwrócony ku ściwie.

Barwa samochodu amarantowa w dwóch odcieniach. Wnętrze obite jedwabiem, specjalnie tkanym w Wenecji, poduszki jedwabne, koloru czerwonego, dywan złocisty.

Wewnątrz samochodu umieszczony został medaljon Ś-go Krzysztofa, artystycznie wykonany w Rzymie, gdzie również były wykończone herby papieskie nazewnątrz karoserji.

Wszystko jest nadzwyczaj estetyczne i odrobione z największą starannością. — Podwozie i karoserja są prawdziwem chef-d'oeuvre przemysłu samochodowego.

SZOFER PAPIEŻA

W przyszłości Pius XI bedzie wyjeżdżał często poza granice Watykanu, używając samochodu, jako środka lokomocji. Jako przyjaciel sportu, którym był dawniej w swych młodych latach, Papież na swego szofera wybrał znanego z wielu konkursów automobilistę Felice Nazzaro.

KOMUNIŚCI W INDJACH

MEERUT. (PAT.). — Rozpoczęła się tu rozprawa przeciwko komunistom, zatrzymanym w marcu roku zeszłego w rozmaitych prowincjach Indyj pod zarzutem dążenia do obalenia władzy królewskiej i suwerenności Imperjum Brytyjskiego. Oskarżeni w liczbie 31 w chwili, gdy przyprowadzono ich do gmachu trybunału, wydawali okrzyki „Precz i imperjalizmem, niech żyje rewolucja"! Posiadali oni czerwone odznaki bolszewickie.

Gmach trybunału był osadzony przez silne oddziały policji. Prokurator jeneralny oświadczył, że spisek miał charakter antynarodowy i antyreligijny, skierowany był przeciwko pojęciu rodziny, a przedewszystkiem przeciwko monarchji brytyjskiej w Indjach, do której obalenia dążył. Oskarżeni wysłali do MacDonalda depeszę, zapytując go, czy Rzad Labour Party, powróciwszy obecnie do władzy, nie zechce opowiedzieć się po stronie labourzystów hinduskich i znieść ustawodawstwo, skierowane przeciwko klasie robotnicznej.

INTERES AMERYKAŃSKI

W pobliżu Nowego Jorku na Long Island w Messepepua - Park został otwarty nowy port lotniczy pod nazwą „Fritz-Maurice - Fields". Olbrzymi plac na ten port darowała gminie Mesapupua Park firma Brady, Cryan and Comp. Colleran, Inc. New Jork. Szczodrobliwość amerykańskiej firmy łatwo będzie zrozumiałą, gdy się weźmie pod uwagę, że dokoła portu posiada ona całe tereny własne, które parceluje na place budowlane. Komunikacja aeroplanowa w niedalekiej przyszłości odegra większą jeszcze role, niż w swoim czasie koleje żelazne. Podobnie więc, jak przy stacjach kolejowych, tak również i w pobliżu portów lotniczych rozwijać się będzie całe miasto. Wtedy wszystkie place zyskają na cenie stokrotnie i w krótkim czasie zwróci się wysokość ofiary, pozostawiając resztę jako czysty zysk.

TAJEMNICA JEZIORA

B. dyrektor Departamentu Sztuk i Starożytności we Włoszech, senator Corrado Ricci, Prezes Komisji robót nad wydobyciem z dnia jeziora Nemi galer Kaliguli, udzielił niedawno swego wywiadu na łamach „Tribuny", w którym przyznaje, że wynik tych robót prawdopodobnie przyniesie nieco rozczarowania pewnym sferom.

Ogół bowiem publiczności spodziewa się, że będą tam znalezione olbrzymie skarby, zatopione przez kapryśnego władcę Rzymu. Właściwe zaś zadanie tych robót polega na rozwiązaniu jednego problemu archeologicznego, którego dotychczas nie udało się dostatecznie zbadać. Chodzi mianowicie o poznanie techniki budowy rzymskich okrętów. Pod tym względem dotychczasowe rezultaty poszukiwań są bardzo zadowalające.

Według senatora Ricci'ego pierwszy okręt będzie wydobyty z wody dopiero w miesiącu październiku, biorąc pod uwagę, że poziom wody obecnie spada o 3 ctm. każdego dnia, a przy zastosowaniu nowych pomp osiągnąć będzie można jeszcze lepsze rezultaty. Towarzystwa, prowadzące roboty, są zobowiązane do wydobycia tylko jednej galery, ale powszechnie sądzą, że po tylu trudach i kosztach nie będzie można pozostawić na dnie drugiej galery, która jeszcze znajduje się pod wodą.

ZJAZD „BEZBOŻNIKÓW" W MOSKWIE

Kampanja antyreligijna w Sowietach wzmaga się. Po zapowiedzi rządu moskiewskiego dokonania ważnych zmian w konstytucji związkowej republiki sowieckiej w kierunku uczynienia z ateizmu dogmatu państwa — rozpoczęła się gorączkowa akcja przygotowawcza.

Oto w poniedziałek, dnia 10 czerwca r. b. rozpoczął w Moskwie obrady drugi ogólnozwiązkowy zjazd bezbożników. — Na zjazd ten przybyło około 700 delegatów ze wszystkich krańców S. S. S. R. — Na otwarciu obrad przemawiali Jarosławskij, Bucharin, Łunaczarskij, Siemaszko i in. Rzeczą niezmiernie charakterystyczną jest niezbicie stwierdzony fakt, że wolnomyśliciele krajów europejskich są w ścislym i stałym kontakcie ze związkiem bezbożników, czego dowodem może służyć udział w omawianym zjeździe delegatów wolnomyślicieli z Niemiec, Austrji, Francji, Belgji i Szwecji. Polskich wolnomyślicieli reprezentuje delegacja z Dąbalem i Sochackim na czele.

WALKA Z HAŁASEM ULICZNYM

Ministerstwo Komunikacji ogłosiło dzisiaj nowe przepisy, które mają na celu zmniejszenie zgiełku ulicznego, powodowanego przez nadużywanie przez szoferów syren, tłumików i t. p. Przepisy wejdą w życie z dniem 1 sierpnia r. b. Przewidują one kary za wszelki nadmierny hałas, powodowany przez taksówki, samochody prywatne, ciężarowe lub traktory uliczne. Kary stosowane będą nietylko wtedy, gdy prowadzący samochód będzie nadużywał trąbki sygnałowej, lecz i wówczas gdy stosować będzie nadmierną szybkość, zwłaszcza na skrzyżowaniach ulic, lub przy wjeździe z ulicy bocznej główną. Przepisy nie dopuszczają również do zakłócania spokoju przez czyszczenie wentylów w miejscach do tego nieodpowiednich i powodowanie przez to hałasu ulicznego. Karalne będzie również niewłaściwe ładowanie wozów lub używanie wadliwych motorów.

GŁÓD MIESZKANIOWY W ANGLJI

Ostatnio przeprowadzona w Londynie statystyka wykazała, że w stolicy Anglji 100.000 ludzi mieszka w 30.000 podziemnych lokalach. Wilgoć tam panująca i brak wszelkiego przewiewu stwarzają w tych suterenach warunki życia wprost nie do zniesienia i w najwyższym stopniu niebezpieczne i szkodliwe dla ludzi.

ZE ŚWIATA

LITWINI WSTYDZĄ SIĘ SWEGO JĘZYKA. — Znany działacz polityczny i społeczny litewski Tumas wygłosił przed mikrofonem urzędowej radjostacji kowieńskiej przemówienie, w którem podkreślał konieczność wprowadzenia używania języka litewskiego w życiu codziennem. „Nie należy uważać języka litewskiego za język chłopski — mówił Tumas — i trzeba zacząć używać tego języka nietylko wtedy, gdy się kupuje konia lub owies, ale we wszystkich okolicznościach życia. Jeżeli wszędzie i zawsze będziemy używali naszego ojczystego języka — zakończył mówca, — Polacy i Niemcy nie dadzą sobie z nami rady".

LEGALIZACJA TOTALIZATORA. — Przyszła legalizacja totalizatora na angielskich torach wyścigowych wprowadzi bardzo poważne udogodnienie dla graczy, którzy nie będą potrzebowali przynosić ze sobą, lub zabierać z toru wyścigowego, ewentualne wielkie sumy wygranych, gdyż operacje gotówkowe zastąpią książeczki czekowe z kuponami od 1 do 100 ft. Grający będzie mógł płacić temi kuponami, na których ewentualne wygrane będą oznaczane w kasach totalizatora a następnie rachunek grającego odpowiednio kredytowany w jego banku. Oczywiście, banki wejdą w odnośne porozumienie z kasami totalizatora.

ECHA EKSPEDYCJI NOBILEGO. — Dzienniki donoszą z Medjolanu, że włoska ekspedycja polarna, która przedsięwzięła poszukiwania zaginionej grupy sterowca „Italja", zastała bardzo niepomyślne warunki atmosferyczne na wybrzeżu północnem Spicbergu. Część ekspedycji dotarła do Siedmiu Wysp, a komendant Albertini wraz z 3-ma towarzyszami wyruszył na wybrzeże wschodnie Spicbergu, celem dokonania tam poszukiwań.

BOMBY W NIEMCZECH. — Nieznani sprawcy dokonali ubiegłej nocy zamachu dynamitowego na gmach tutejszego Banku Zaliczkowego. Eksplozja uszkodziła część zewnętrzną muru. Na trzy godziny przed zamachem poseł komunistyczny Abel zawiadomił policję, że do lokalu „Rothe Hilfe" nadesłano skrzynię z materjałem wybuchowym. Policja do tej pory nie zdołała stwierdzić, czy ma ta przesyłka związek z zamachem.

POINCARE A KOMUNIŚCI. — „Le Journal" donosi, iż komunistyczny burmistrz miasta Strassburga zwrócił się do prezesa Rady Ministrów o udzielenie subwencji dla teatru miejskiego. W odpowiedzi na to Poincare zaznaczył, iż chodzi tu o jedną z tych subwencyj, którą rząd muszzony jest przyznać, lecz które poza wszelkiemi względami politycznemi winny być zarezerwowane dla narodowych władz miejskich.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA. — Aresztowano tu dziennikarza angielskiego Hutchinsona w chwili, gdy zaczął przemawiać na zebraniu publicznem. Przewieziono go do Merrut, skąd wyszedł nakaz aresztowania. Hutchinson przyłączył się niedawno w Bombaju do ruchu socjalistycznego i do młodzieży hinduskiej.

Drogie obrazy. Na licytacji, jaka się odbyła w tych dniach w galerji obrazów Andersena w Nowym Jorku, znany zbieracz p. Duveen kupił obraz „Ukrzyżowanie", pędzla Piero Della Francesca za 375 tysięcy dolarów. W tym samym dniu na licytacji w galerji Ehrlicha sprzedany został obraz Franza Hals'a, przedstawiający „Portret Judyty Leyster" za sumę 250 tysięcy dolarów. Nabywcą jest jeden z waszyngtońskich zbieraczów.

GŁOSY I ODGŁOSY

ŚLUBY CYWILNE NA WIDOWNI

Epoka w artykule p. W. G. daje wyraz zadowolenia, iż Komitet Organizacyjny Komisji Kodyfikacyjnej dnia 28-go maja b. r. przyjął projekt prawa małżeńskiego osobowego według referatu prof. K. Lutostańskiego. Projekt ten wprowadza w życie ślubów kościelnych i śluby cywilne Epoka pisze:

— Dając ujście trującym gazom, nagromadzonym w naszych stosunkach małżeńskich i rozsadzającym samą instytucję, o którą opiera się organizacja społeczeństwa, komisja z całą atencją odniosła się do przekonań, nawyknień czy bodaj uprzedzeń większości obywateli, — stwierdzając ramy — wedle słów p. Rappaporta — dla zadośćuczynienia uczuciom religijnym". Oznacza to, że religijne formy zawarcia małżeństwa, jako sakramentu, nietylko będą utrzymane, ale nada im się znaczenie pełnoprawne w ustawodawstwie cywilnem, zwalniające związek religijny od obowiązku powtarzania czy poprzedzania go ceremonją cywilną.

W ten sposób otrzyma się fakultatywność aktów małżeńskich; każdy, według swego przekonania, będzie mógł wziąć ślub albo kościelny, albo cywilny. Nikt nie będzie gwałcony w swem sumieniu.

Tutaj nowy projekt idzie w poszanowaniu przekonań religijnych znacznie dalej od obowiązującego prawodawstwa w b. zaborze pruskim. Uznaje — i słusznie — akt kościelny za dostateczne stwierdzenie przyjętych przez siebie obowiązków małżeńskich i nabytych praw, nie żąda poparcia go jeszcze kontraktem cywilnym, przypisując już tamtemu aktowi wszystkie skutki, wynikające z małżeństwa w sferze prawa cywilnego.

Ten wielki liberalizm Komisji Kodyfikacyjnej nie zadowoli z pewnością ani klerykałów, ani antyklerykałów. Jedni będą wołali o poddanie państwa kanonom kościelnym, drudzy o nieuznawanie jakichkolwiek praktyk religijnych. Tamci pomstować będą na „nowinki" masońskie, ci domagać się dociągnięcia do norm innych państw zachodnio-europejskich, a przedewszystkiem Francji.

Fakulatatywność ślubów małżeńskich jako niezgodna z prawemi kanonicznemi nigdy nie będzie uznana przez katolików polskich i możemy zapewnić Epokę, że nie tak łatwo uda się naszym lewicowcom i masonom płodom Komisji Kodyfikacyjnej nadać znaczenie ustawy czy nie, Przeceniacie swoje siły, panowie.

HAŁASUJĄCY LOKATOR

P. Ant. Marylski w Gazecie Warszawskiej uważa, że nasz „lokator żydowski" znowu zanadto zaczyna hałasować..., że czas przywołać go do porządku i zacząć go leczyć od choroby złudzeń. Tak samo jak bywało w innych krajach.

— i Polska posiada żydów na wpływowych stanowiskach, którzy ludzi słabych i głupich szantażują groźbą bojkotu finansów polskich, wzamian za co umacniają żydowską sferę posiadania i wprowadzają etatyzm. Roger Lambelin o tej ostatniej imprezie międzynarodowego żyda doskonale powiedział — „Niszczy się ośrodki oporu, nacjonalizuje się wielki przemysł, jako instytucje użytku publicznego, ostatecznie zapewnia się źródła pieniężne — nerw rewolucji i wojny, co prowadzi do zwracania się do międzynarodowych finansów, których rozdawcą jest Izrael".

Zdaniem naszem tylko Polska mocna, nie ta wystraszona, steroryzowana, całująca ręce Judasza, będzie miała szacunek, powagę i znaczenie w świecie i tylko takiej zaufa kapitał zagraniczny.

Na początku 1925 r. w nowojorskiem piśmie „The Globe" z powodu starań Polski o pożyczkę w Ameryce żyd Fishman pisał — „Proponuje, ażeby została sformowana organizacja żydowska, składająca się ze wszystkich sfer społecznych bez różnicy przekonań politycznych. Organizacja ta skieruje swoją energję w celu ubicia polskich kampanij pożyczkowych, bojkotowania polskiego handlu i wytworzenia antypolskich nastrojów w rządzie Stanów Zjednoczonych".

Pożyczkę jednak rząd W. Grabskiego otrzymał.

Nie przeceniajmy znaczenia żydów. Dla zwalczania wrogiej ich polityki wobec Polski wystarcza, żebyśmy byli mocni, a do tego dojdziemy, jeżeli będziemy się organizowali w imię hasła: swój do swego.

Z KRAJU

KOŁOMYJA

Wybuch pocisku

Liczne wypadki spowodowane rozbieraniem znalezionych pocisków artyleryjskich nie odstraszają domorosłych rusznikarzy. Gospodarz w Cieniawie 48-letni Stefan Marcinkowski kopiąc w ogrodzie wraz z 15-letnim swym synem Wasylem znalazł pocisk armatni, który poczęli rozbierać. Nastąpił wybuch, przyczem odnieśli obaj ciężki obrażenia. W stanie beznadziejnym odwieziono ich do szpitala powszechnego w Kołomyi.

LWÓW

O wolność prasy

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich i Towarzystwo Dziennikarzy Polskich we Lwowie, na ostatniem posiedzeniu odbytem 14 czerwca uchwaliło rezolucję w sprawie wolności prasy. Rezolucja stwierdza, m. in., iż wobec powtarzających się w Polsce ataków na niezawisłość prasy, a szczególnie wobec ostatnich zajść lwowskich, wolność prasy zaliczyć należy do najcenniejszych zdobyczy i skarbów kultury. Wszelkie próby gwałtu, stosowane wobec prasy muszą być uznane za niedopuszczalne. Rezolucję podpisali prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie red. Fryling i Prezes Tow. Dziennikarzy Polskich w temże mieście Laskownicki.

SOSNOWIEC

Wybory do Izby rzemieślniczej

Wobec nieuwzględnienia przez województwo kieleckie niektórych postulatów, wystawionych przez rzemieślników powiatu będzińskiego i zawierciańskiego w związku z wyborami do Izby rzemieślniczej w Kielcach, rzemieślnicy obu powiatów nie wystawili kandydatur do Izby rzemieślniczej, jak również nie wezmą udziału w wyborach, natomiast wysłali oni obszerny memorjał do Min. Przemysłu i Handlu z prośbą o zarządzenie wyborów dodatkowych z uwzględnieniem ich żądań.

ZAKOPANE

Wykurzyła lokatora

W Zakopanem wybuchł pożar w domu Marji Wasowskiej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Wasowska nie mogąc pozbyć się lokatora Józefa Urbanika, postanowiła go zmusić do opuszczenia mieszkania i w tym celu skropiła naftą jedną ścianę drewnianą mieszkania, a następnie zapaliła. Pożar zniszczył na szczęście tylko tę jedną ścianę, bowiem został na czas spostrzeżony i ugaszony. Dowcipna właścicielka została aresztowana i przekazana sądowi grodzkiemu w Nowym Targu.

WILNO

Pomnik Biskupa Cieplaka

W dniu 17 b. m. przybywa do Wilna w sprawach urzędowych dyrektor departamentu wyznań Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Franciszek Potocki, który w czasie swego pobytu weźmie udział z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. w uroczystości odsłonięcia pomnika pierwszego arcybiskupa i metropolity wileńskiego ś. p. księdza Jana Cieplaka.

Zawody lekkoatletyczne

Rozpoczęły się w Wilnie na nowopoświęconym stadjonie sportowym zawody lekkoatletyczne w których biorą udział czołowi sportowcy Estonji, Łotwy i Finlandji oraz sportowcy olimpijscy z Polski. Zawody potrwają dwa dni. Ze względu na udział w nich mistrzów olimpijskich zawody zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

PRODUKCJA NAFTOWA W KWIETNIU

W miesiącu kwietniu wydobyto brutto 5.659 cystern ropy naftowej, t. j. o 49 cystern mniej, aniżeli w marcu r. b. Produkcja oddana osiągnęła 5.553 cystern, t. j. o 48 cystern więcej aniżeli w marcu. Stan zapasów ropy z dniem 30 kwietnia 1929 r. wynosił ogółem 4.039 cystern. Z produkcji kopalń drohobyckiego okręgu ekspedjowano kolejami do rafineryj 2906 cystern (o 359 cystern więcej aniżeli w miesiącu poprzednim), rurociągami zaś 1870 cystern (o 14 cystern więcej aniżeli w miesiącu poprzednim). Ogółem więc ekspedjowano ropy w drohobyckim okręgu w kwietniu 1929 r. 4776 cystern, t. j. o 373 cystern więcej aniżeli w marcu r. b.

Statystyka ruchu otworów świdrowych w kwietniu r. b. była następująca: otworów samoczynnych 10, tłokowych 297, pompowych 900, łyżkowanych 90, wierconych 47, wierconych i produkujących 34, wyłącznie gazowych 101, instrumentowanych 21, rekontruowanych 3, montowanych 10. Razem otworów czynnych 1513. Otworów świdrowych nieczynnych 976, czyli ogółem otworów świdrowych 2489.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NADMIERNE PODATKI KOMUNALNE

W sprawie poboru przez związki komunalne podatku na cele inwestycyjne, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że przewidziany w art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. podatek inwestycyjny może być pobierany tylko w wyjątkowych wypadkach przez oznaczony okres czasu.

Ponieważ jednak dotychczasowa praktyka wykazała, że wiele związków komunalnych stworzyło dla siebie z podatku inwestycyjnego stałe źródło dochodowe, a ze względu na ciężki stan płatniczy, spowodowany obecną konjunkturą finansowo - gospodarczą, konieczna jest jaknajdalej posunięta ogledność w obciążeniu ludności daninami wogóle, a podatkiem inwestycyjnym przedewszystkiem, z tego powodu, na skutek porozumienia z Ministerstwem Skarbu, odtąd: 1) zatwierdzane będą tylko takie uchwały sejmików, względnie rad miejskich o poborze podatku inwestycyjnego, które uzasadnione będą istotnie wyjątkowemi okolicznościami, zbadanemi indywidualnie przez urzędy wojewódzkie przy uwzględnieniu miejscowych stosunków, 2) nie będą zaś zatwierdzane uchwały o poborze podatku inwestycyjnego na cele nie wchodzące bezpośrednio do zakresu działania związku komunalnego uchwalającego podatek, 3) z reguły winny być przestrzegane przez gminy miejskie normy podatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, podane w okólniku z dnia 12 lutego 1926 r. („gminy miejskie, które prowadzą budowę, kanalizację lub wodociągi oraz gminy, które podejmują roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych, mogą wyjątkowo pobrać dodatek komunalny w wysokości 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości, o ile zwiększone wpływy z tego źródła użyte być mają na wymienione cele"), a przekroczenie tych norm będzie mogło następować tylko w wypadkach specjalnie uzasadnionych, po uzyskaniu zgody Ministerstwa.

Z GIEŁDY

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88 (sprzedaż 8.90, kupno 8.86).

DEWIZY

Holandja 358.14 (sprzed. 359.04, kupno 357.24), Londyn 43.23 i pół (sprzedaż 43.34, kupno 43.13); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88), Szwajcarja 171.51 i pół (sprzedaż 171.94 i pół, kupno 171.08 i pół), Włochy 46.67 (sprzedaż 46.79, kupno 46.55); Ryga 171.35 (sprzedaż 171.78, kupno 170.92).

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i jedna czwarta w żądaniu, rubel złoty 4.58 i trzy czwarte, rubel srebrny 2.70.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 104.00 — 104.50 — 104.25; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 71.00 — 71.50 — 70.75; 5 proc. konw. 67.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 48.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 50.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 67.00 — 67.50.

AKCJE.

Bank Polski 167.00; B. Zachodni 70.00; Z. Zw. Sp. Zar. 78.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 30.00; Firlej 46.00 — 46.50; Węgiel 70.00; Lilpop 31.00; Pocisk 4.50 — 4.25; Rudzki 40.00 — 41.50; Starachowice 27.00 — 26.50.

Poznań

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa.

Żyto transport 25.75—26.75; pszenica 44.00—45.00; jęczmień przemiałowy 29.00—30.00, Owies 26.50—27.50; mąka żytnia 70 proc. 40.—; mąka pszenna 65 proc. 65.00—69.00; otręby żytnie 20.00—21.00; otręby pszenne 22.00—23.00; łubin niebieski 25—26; łubin żółty 32 — 34.

Warszawa

Żyto kongresowe 29.50 — 30.50; pszenica 47.50—48.50; jęczmień na kaszę 26.00—27.00; owies 29.50—30.00; mąka pszenna 65 proc. 70.00—76.00; mąka żytnia 70 proc. 42.00—43.00; otręby żytnie 19.00; otręby pszenne średnie 20.00—21.00.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

1)

I.

Do pana Jacka Śmiałowskiego, właściciela dwóch rozległych majętności, Trześniowa i Oskrzesiniec w staszowskim powiecie — przylgnęła od lat już wielu gorsza reputacja, aniżeli sobie na nią zasłużył.

Nazywano go — zgodnie zresztą ze sposobem jego życia — dziwakiem i odludkiem, ale zupełnie niesprawiedliwie uchodził za nieużytego skąpca i egoistę.

Że był odludkiem, to nie ulegało żadnej wątpliwości. Jeszcze za czasów swojej młodości, zraziwszy się do świata i ludzi, odsunął się od nich — z nikim nie żył, nikogo w swoim domu nie przyjmował i dopuścił do tego, że droga wiodąca do trześniowskiego dworu, burzanami i trawą zarosła.

Przytem wszystkiem ani egoistą, ani skąpcem nie był; przeciwnie, od chwili, gdy los zwichnął mu życie i rozwiał nadzieje znalezienia osobistego szczęścia przy własnem ognisku rodzinnem — szukał pan Jacek sposobu zaspokojenia potrzeb swego serca, tylko w czynnej miłości bliźniego.

Umiał atoli przy spełnianiu dobrych uczynków osłaniać się taką tajemnicą, że nikt z tych, którym świadczył dobrodziejstwa lub których doraźnie wspomagał w chwilach gwałtownej potrzeby — nie mógł domyśleć się nawet, czyja dłoń niosła mu pomoc lub ratunek w nieszczęściu.

Dwóch miał pan Jacek na świecie wiernych i oddanych sobie przyjaciół — pana Dyonizego Skierkę, który w charakterze plenipotenta zarządzał dobrami trześniowskiemi od lat przeszło trzydziestu pięciu — i lokaja Walentego, który wyrostkiem będąc przekroczył progi trześniowskiego dworu i w służbie u pana Jacka doczekał się tego, że mu ciemna czupryna zbielała jak mleko.

Ci dwaj ludzie przez długi szereg lat żyli się z dziwakiem i odludkiem, sami zdziwaczeli i odludkami się stali, czując się w tem dobrowolnem osamotnieniu wcale dobrze — prawdopodobnie lepiej, aniżeli ich pryncypał, któremu spokój ducha mąciło uczucie niewygasłego żalu i zawziętej nienawiści do rodzonego brata.

Cierń ten, tkwiący w głębi jego serca dolegał mu, — czuł, że przy nim tracą na wartości i znaczeniu dobre uczynki, jakie spełniał w imię miłości bliźniego, — czuł, że jego dzieła miłosierdzia nie jednają mu zasług, nie unoszą się wzwyż, jak dymy z kadzielnic kościelnych, ale zostają w sferze przyziemnej; — a jednak nie miał siły do wydarcia tego ciernia ze swej duszy i serca.

Ile razy zastanawiał się nad tem, nawet w dobrej intencji stłumienia w sobie tego negatywnego uczucia — zawsze dochodził tylko do pogłębienia swojej zawziętości; pamięć bowiem stawiała mu żywo przed oczyma tę krzywdę, jaką mu brat wyrządził, wywoływała z mroków przeszłości wspomnienia długiego szeregu lat, spędzonych w trześniowskiej samotni, przypominała, że ten brat zwichnął mu życie i zadał krwawą ranę jego sercu wtedy, gdy on śnił czarowny sen o szczęściu na ziemi, — a rany tej czas nie zdołał zagoić.

Pan Dyonizy Skierka po kilkunastu latach swego pobytu w Trześniowie, dowiedział się raz przypadkiem od jakiegoś staruszka, jadącego z nim razem w wagonie kolejowym, że pan Śmiałowski ma brata Apolinarego, który przebywał wówczas na Podolu rosyjskiem, czy też na Ukrainie i że wielka nienawiść rozdzieliła ich na zawsze.

Towarzysz podróży pana Skierki nie znał przyczyn tej nienawiści i nie mógł go objaśnić pod tym względem, ale poczciwy z kościami pan Skierka, opierając się na zażyłej już wówczas przyjaźni z panem Jackiem, postanowił wdać się w tę sprawę i w charakterze medjatora doprowadzić do braterskiej zgody.

Źle się jednak wybrał poczciwiec ze swoją misją; — na wspomnienie pana Apolinarego, pan Jacek zapłonął w pierwszej chwili jak pochodnia, — potem zbladł, jak gielzo; spojrzał groźnie na swego plenipotenta i w milczeniu opuścił pokój, zatrzasnąwszy drzwi za sobą.

Przez dwa tygodnie pan Skierka po tej scenie nie mógł się widzieć ze swoim pryncypałem — i dopiero, gdy listownie podziękował panu Jackowi za służbę, — zaprosił go do siebie właściciel Trześniowa.

— Nie puszczę cię panie Dyonizy, zżyliśmy się ze sobą, poprzyjaźnili — mówił pan Śmiałowski — i ty chyba nie zechcesz mnie skrzywdzić, porzucając samotnika; nie wspominaj mi jednak nigdy o tamtym, bo nie wiesz, jaką rozdzierasz ranę w mojem sercu i jakie odnawiasz bóle...

Podali sobie ręce. Od tej chwili pan Skierka wyrzekł się raz na zawsze zamiaru doprowadzenia zgody pomiędzy powaśnionymi braćmi — wiedząc, że nawet przed wspomnieniem pana Apolinarego, zamknięte są podwoje trześniowskiego dworzyszcza.

(d. n.)

JUZEFAT ANDRZEJOWSKI

..)WODU 60-LECIA PRACY SPOŁECZNEJ

Józefat Andrzejowski urodził się w r. 1849 w Kielcach, z ojca Antoniego, znanego i cenionego lekarza, uczestnika powstanial istopadowego 1931 r. i matki Aleksandry z Wysockich. Andrzejowski kańczy gimnazjum w Kielcach w 1868 r. i wyjeżdża na praktyczne studja ceramicz ned o Szwajcarji.

Po powrocie do kraju rozpoczyna pracę zawodową w cegielniach i warsztatach ceramicznych, zbudowanych przez niego przy pomocy i współudziale Galicyjskiego Banku Parcelacji i Budowy w Łagiewnikach pod Krakowem. Po pewnym czasie prowadzi już fabrykę tę na własny rachunek i zostaje jej kierownikiem. Wpływa na własnych pracowników i robotników, wpływa też na okolicę, cieszy się poważaniem i zaufaniem. W roku 1878 likwiduje w Krakowie swoje przedsiębiorstwa i postanawia jechać tam, gdzie polskość najwięcej była zagrożona: na Kresy Wschodnie, do Kijowa.

Przybywszy na teren zupełnie sobie obcy, kupuje pusty plac w Kijowie na Pa dole przy ulicy Kiryłowskiej, poparty jedynie skutecznie przez kijowskiega architekta Walerego Kulikowskiego i żonę jego, utalentowaną rzeźbiarkę, wśród największych trudności i przeciwieństw, osobistą pracą i zaparciem się, buduje własną fabrykę ceramiczną, jaka od pierwszej chwili jej funkcjonowania uważa przedewszystkiem za bazę dla swojej narodowo - oświatowej i społecznej polskiej pracy na terenie Kijowa i Rusi. Jednocześnie wchodzi w kontakt z tajnem Towarzystwem Oświaty Ludowej. W roku 1881 zakłada u siebie w fabryce tajna szkołe. Z czasem staje się poniekąd ośrodkiem akcji tajnego szkolnictwa. Sam odmawia sobie wszystkiego, prowadzi żywot ascety. Większą część zarobków fabrycznych i środki, zdobyte z publicznej ofiarności, do jakiej umiał pobudzić społeczeństwo polskie, oddaje na szkoły dla dzieci polskich. Tajny Zjazd Oświatowy w 1904 r. w zakonspirowanym mieszkaniu Henryka Zdanowskiego, dyrektora cukrowni, w którym wzięło udział około 600 osób z całej Rusi, tworzy Towarzystwo Oświaty Narodowej i wybiera Andrzejowskiego prezesem. W r. 1906 stoi na czele jawnego wówczas Towarzystwa „Oświata“ jako jego przewodniczący. W tym samym roku widzimy go biorącego się w Komitecie Budowy najpiękniejszego dziś w Kijowie kościoła św. Mikołaja, pod zwierzchnictwem hojnego ofiarodawcy ś. p. Leonarda Jankowskiego.

Zamknięcie T-wa „Oświata“ w r. 1908 i zwiększenie represji przez rząd rosyjski, zmusza działaczów do prowadzenia znowu pracy oświatowej konspiracyjnie. Duszą, jak dawniej jest Andrzejowski. W r. 1913 aresztowany na posiedzeniu działaczów w Kijowie, pozostaje przez dwa miesięce w więzieniu Łukjanowskiem. W roku 1914 zesłany do Astrachania na trzyletnie wygnanie, wszystkie swoje siły oddaje i tam pracy wśród wysiedleńców z Polski. Z ramienia T-wa Pomocy Ofiarom Wojny organizuje wespół z p. Stan. Klimaszewską, przewodniczącą T-wa Dobroczynności, warsztat zabawek dziecinnych.

Po rewolucji w 1917 r. wraca do Kijowa. Wybrany w czerwcu 1917 r. Prezesem Macierzy Polskiej w Kijowie i Kierownikiem Wydziału Oświaty Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, pełni obowiązki, wypływające z tych stanowisk, wśród najgorszych warunków, jakie stwarzały ciągle zmiany rządów ukraińsko-denikinowsko - bolszewickich, wszystkich zawsze i wszędzie wrogich dla polskiej szkoły i oświaty. W 1920 roku przybywają do Kijowa wojska polskie, a z niemi nadzieja wywiezienia dziatwy z ochron, żłobków i szkół polskich. Nadzieja zawiodła, wskutek wycofania się armji polskiej, dzieci zostały, a z niemi został i Andrzejowski. Zabrano mu wszystko. Czerezwyczajka poszukiwała go z całą energją. Andrzejowski, chroniąc się, pracował jako robotnik w okolicy Kijowa, zarobkując na życie, ale nie przestawał w przebraniu robotnika odwiedzać w mieście ochron i żłóbków polskich; czuwał, radził, zabiegał, aby dusze dziatwy polskiej ratować od zatrucia jadem bolszewickim.

Dzięki sprzyjającym okolicznościom udało mu się w październiku 1921 r. przybyć do Polski. Uratował i przyniósł do Polski, przy współudziale bezgranicznego poświęcenia p. Marji Stępowskiej, p. W. Długołęckiej i prof. Bolesława Gutmanna, zgórą setkę dzieci i szukał ratunku dla pozostającej jeszcze w Kijowie polskiej dziatwy. Przedstawiał tę sprawę i kołatał o ratunek dla tych dzieci w instytucjach państwowych i społecznych.

Stanął do pracy w Macierzy Szkolnej jako sekretarz, w Warszawskim Czerwonym Krzyżu jako skarbnik i członek Zarządu. Pełni obowiązki wiceprezesa w Kuratorjum Ognisk Akademickich z Kresów i członka Zarządu Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży z kresów. Stał się też orędownikiem spraw i ludzi z kresów, a litanji jego prac i starań w zakresie pomocy uczącej się młodzieży z kresów i poszukiwania pracy dla bezdomnych i bezrobotnych, spisać niepodobna.

Józefat Andrzejowski, to postać jasna i czysta, dla której wszyscy, którzy mieli sposobność ją poznać, żywią szacunek i cześć.

KULTURA I SZTUKA

DZIESIĘCIOLECIE TEATRU POLSKIEGO W GRODNIE

W roku przyszłym upływa 10 lat od chwili założenia w Grodnie stałego Teatru Polskiego, co jest bezsprzecznie zasługą znanego dyrektora Bronisława Skąpskiego.

W roku 1920 p. Skąpski zorganizował stały Teatr Polski w Grodnie, prowadząc go częstokroć w bardzo ciężkich warunkach, jednak z dużem powodzeniem artystycznem i moralnem, które zawdzięcza swej fachowej wiedzy i zmysłowi organizacyjnemu.

Jak wielkie znaczenie dla kultury polskiej ma teatr grodzieński, zrozumie każdy, kto zna rolę polskości na Kresach.

Stworzenie stałego teatru w Grodnie jest również ważnym dokumentem pracy kulturalnej na Kresach.

To też dla upamiętnienia tej, bądź co bądź, ważnej daty wydana będzie specjalna monografja, omawiająca 10 lat historji teatru grodzieńskiego. Wydawnictwo, obejmujące historję powstania teatru, jego dzieje, bogato ilustrowane zdjęciami ze sztuk granych za dyrekcji Br. Skąpskiego, Reduty i Rychłowskiego, ukaże się z początkiem kwietnia roku przyszłego.

Monografja, która zarazem wzbogaci naszą niebogatą literaturę teatrologiczną wydana będzie pod redakcją poety i krytyka, Jana Sokolicza - Wroczyńskiego.

FRANCUSKIE NAGRODY LITERACKIE

Właściciele 6 wielkich winnic w departamencie Girondy ufundowali doroczną nagrodę literacką w wysokości 10 tysięcy franków przeznaczoną dla pisarzy, którzy w utworach swych sławią wino. Tegoroczna nagroda przyznana została p. Paul Berthelot, autorowi powieści „Herlot de Grandderes, le roi des vignerons“.

SPORT

10-LECIE PIERWSZEGO PRZELOTU PRZEZ ATLANTYK

W dniu 14 b. m. przypadło 10-lecie pierwszego przelotu przez Atlantyk, dokonanego przez nieżyjącego już sir Johna Alcocka i sir Arthura Whitten Browna, którzy odbyli swój lot z Ameryki do Anglji przez Irlandję na dwupłatowcu „Vickers Vimy“ z dwoma silnikami Rolls-Royce‘a o energji łącznej 720 H. K.

Dla podkreślenia uroczystości tego 10-lecia odbył się bankiet, na który przybyło wielu wybitnych lotników i osób, interesujących się bezpośrednio rozwojem lotnictwa oraz Minister Lotnictwa lord Thomson. Wysunięto projekt budowy dwóch pomników: w Nowej Funlandji, skad nastąpil start i w Irlandji zachodniej, gdzie pionierzy lotów przez Atlantyk wylądowali.

MISTRZOSTWO KOLARSKIE WARSZAWY

W dniu 16 czerwca o godz. 10-ej W. T. C. organizuje na Dynasach wyścig o mistrzostwo Warszawy na dystansie 1000 mtr. Mistrzostwa Warszawy posiadają swoją piękną tradycję; niejednokrotnie mistrz Warszawy zostawał w kilka tygodni potem mistrzem torowym polskim. Zwycięzcami tego biegu byli: Szymczyk w latach 1921, 22, 24 i 27, Statkiewicz w 1923 r. i Podgórski w 1925, 26, 28.

Oprócz tego biegu, w którym startować będą najlepsi stołeczni sprinterzy odbędzie się rozgrywka naramienniki W. T. C. w biegu 50 klm. za shandicapowanemi motorami. Obfity program zakończy bieg 50 klm. o mistrzostwo Warszawy dla dlugodystansowców.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 17-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Kom. P. K. W. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Odczyt p. t.: Wycieczkowanie i obozowanie. 15.35 Tyg. przegląd komunikacyjny. 15.50 Kącik artystyczny. 16.00—16.45 Muzyka gramof. 17.00 Odczyt p. t.: Oddawanie czci chorągwiom i sztandarom. 17.25 Odczyt p. t.: Dydaktyczne znaczenie mapy geograficznej. 17.55 Muzyka lekka. 18.45 Kom. P. W. K. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Lekcja francuskiego. 19.40—19.55 Nadprogram. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Koncert wiecz. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt. 22.25 Kom. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Koncert gramof. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.15 Kom. 15.45—16.00 Komun. Gosp. 16.00—17.00 Koncert gram. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Z P. W. K. — cz. IV. 17.25—17.50 Radjoamator Śląski. 17.55—18.45 Audycja dla dzieci. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Koncert pop. 19.40—19.55 Co słychać w Strażactwie? 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.25 Odczyt p. t.: Wyrób porcelany w Polsce. 20.30—22.00 Tran. z Warsz. 22.00—23.00 Kom. 23.00 Odczyt.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Koncert gramof. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Transm. z Warsz. 14.50 Kom. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Św. Cyryl i Metody — Apostołowie Slowian. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Z wydzielania u roślin: kauczuk. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Lekcja franc. 19.40—19.55 Kom. harcerski. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Transm. z Warsz. 22.00—23.00 Odczyt i kom. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.00—12.30 Radjografja (syst. Fultona). 12.30—12.50 Kom. san. orz. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05 —14.00 Muzyka gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.20—17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.00—17.20 Lekcja gry szachowej. 17.20—17.40 Odczyt. 17.40—17.55 Odczyt p. t.: Polacy na Bałkanach. 17.55—18.20 Muzyka fortepianowa. 18.20—18.45 Arje i pieśni. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.30 Silva rerum. 19.30—19.50 Pogadanka radjot. 19.50—20.10 Odczyt p. t.: Djalekty języka polskiego. 20.10—20.30 Kurs jęz. franc. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.50—13.00 Kom P. W. K. 17.00—17.20 Progr. dzienny. 17.20—17.30 Komunikaty L. O. P. P. 17.30—17.55 Kronika życia młod. 17.55—18.45 Koncert uczniów. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.20 Idee społeczne i religijne u Jana Kasprowicza. 19.20—19.45 Aud. recytacyjna. 19.45—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.25 Kącik dla Panów. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—23.05 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Transm z Krakowa.

ZAGRANICZNE

19.45 Monachjum. Symfonja IX Beethovena. 19.50 Zagrzeb. Nicola Subie Zrinski, opera Ivana V. Zajca. 20.15 Wrocław Koncert Henri Marteau (skrzypce). 20.15 Sztudgart. Historyczny koncert zamkowy. 20.30 Hanower. Koncert symfoniczny.

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: Hermosa, 10 pł. Ułanów; Harakiri, Hr. Morstina; Aścia, Andersa; Mah Yongg, Hessena; Guardi, Hessena; Gereza, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: Guardi, Hessena; Czart, Bersona; Florestan, Dydyńskiego; Gereza, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Flamingo, Dybowskiego; Sandomierzak, Baczyńskiego; May Rose, Ktery Szepietów.

III. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: Resonnance, B. W. Peretjatkowicza; Armagnac, Bersona; Flibustier, Margr. i A. Hrab. Wielopolskich; Załus, Verkay‘a; Egmont, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Etyl, Grzybowskiego; Flamingo, Dybowskiego; Fanfara II, Szwejcera.

IV. Nagr. 10.000 zł. Im. Ul. Jazłowieckich. Dyst. 1600 mtr.: Galante, Hr. Alvenslebena; Ma Jalousie, Hr. Alvenslebena; Hora, Lubicz; Menzalaric, Róga; Miss Mistinguet, Róga; Arrow, Margr. i A. Hrabiego Wielopolskich.

V. Nagr. 30.000 zł. Jubileuszowa. Dyst. 2400 mtr.: Szeryf, Hr. Alvenslebena; Vedette, Hr. Alvenslebena; Colombo, Bersona; Latawiec, Róga; Fanfara, Szwejcera; Faust, Szwejcera; Falada, Margr. i A. Hr. Wielopolskich; Fergana, H. Ks. Lubomirskiego; Madryt, Mroczkowskiego; Ghazi, Cichowskiego; Colonel, 9 pł. Strz. Kon.

VI. Nagr. 1500 zł. Hdcp. Dyst. 1600 mtr.: Effigie Royale — 54, Schwejcera L.; Faszoda — 58 i pół, Lubicz; Battaliana — 56, Róga; Mr. de Camors, B. W. — 53, Yellow; Diana II — 56, Hessena; Iwan II — 55 i pół, 2 DAK; Buława — 55, Cichowskiego.

VII. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: Resonnance, B. W. Peretjatkowicza; Cyklon II, Bersona; Figaro, Lubicz; Oleś, Róga; Zbir, Bar Kronenberga; Ghazi, Cichowskiego; Ibanez, Ktery Szepietów.

Początek o godz. 4-ej po poł..

KRONIKA

CZERWIEC 16 NIEDZIELA

Dziś: Bennona
Jutro: Innocentego

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

POTRZEBY RELIGIJNE A PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

W szeregu szkół miejskich, do których uczęszczają wychowańcy różnych burs i zakładów opiekuńczych Magistratu, w niedziele w godzinach przedpołudniowych odbywają się ćwiczenia w zakresie przysposobienia wojskowego, wskutek czego wychowankowie nie mogą w tym czasie uczęszczać na nabożeństwa. Obecnie zakłady opiekuńcze i bursy wystąpiły z petycją do Magistratu o wyjednanie u odnośnych czynników, by ćwiczenia wojskowe w szkołach miejskich zostały przeniesione z niedzieli na soboty w godzinach popołudniowych.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Dnia 14 b. m., p. Prezydent m. st. Warszawy Inż. Z. Słomiński przyjął wycieczkę nauczycieli szkół powszechnych z Lublina, która specjalnie się interesuje ostatniemi inwestycjami Warszawy w zakresie szkolnictwa powszechnego.

SPŁATA ZALEGŁYCH PODATKÓW

Wnioski kupieckie wniosły do Ministerstwa Skarbu memorjał w sprawie odroczenia spłaty zaległych podatków. Kupcy proszą o przesunięcie terminu spłaty podatków do dnia 1-go listopada.

UTRATA OBYWATELSTWA POLSKIEGO

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niejednokrotnie już stwierdzało, że władze administracji ogólnej I instancji, mylnie interpretując przepisy obowiązującej ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r., stają na stanowisku, że sam fakt zawarcia związku małżeńskiego przez obywatelkę polską z cudzoziemcem powoduje dla niej utratę obywatelstwa polskiego.

Zapatrywanie to oparte jest prawdopodobnie na treści art. 10 wspomnianej ustawy, gdzie mowa jest o obywatelkach polskich, które przez zamążpójście utraciły obywatelstwo polskie.

W związku z powyższem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku; skierowanym do wszystkich wojewodów, zauważa co następuje: Wspomniany art. 10 normuje wyłącznie kwestję odzyskania obywatelstwa polskiego na wypadek jego utraty przez zamążpójście za cudzoziemca, nie zawiera jednak żadnych norm, dotyczących zagadnienia utraty obywatelstwa polskiego.

Zagadnienie to reguluje natomiast art. 11 ustawy, który taksatywnie wylicza wypadki, powodujące utratę obywatelstwa.

Według tego artykułu traci więc obywatelka polska swoje obywatelstwo, jeżeli przez poślubienie cudzoziemca, zgodnie z przepisami obowiązującemi w państwie przynależności poślubionego małżonka, nabywa jego t. j. obcą przynależność państwową.

Powodem utraty obywatelstwa polskiego jest zatem w tym wypadku nabycie obcego obywatelstwa, nie zaś fakt zawarcia związku małżeńskiego.

Z tego wynika, że utrata polskiego obywatelstwa nie następuje w tych wypadkach, w których obywatelka polska przez zawarcie związku małżeńskiego z cudzoziemcem nie nabywa obcego obywatelstwa.

Ma to miejsce między in. również w wypadkach poślubienia cudzoziemca, nieposiadającego żadnej przynależności państwowej lub osoby pozbawionej obywatelstwa polskiego, która nie nabyła innego obywatelstwa.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU FRYZJERÓW

W dniu wczorajszym większa część strajkujących pracowników fryzjerskich przystąpiła z powrotem do pracy na skutek podpisania umowy właściciele zakładów ze związkiem fryzjerów. Właściciele zakładów zgodzili się na podwyższenie cenników w granicach następujących: zakłady III kategorji golenie 50 gr., strzyżenie 1 zł., II kategorji golenie 70 gr., strzyżenie zł. 1.20, zakłady I-ej kategorji golenie 80 gr., strzyżenie zł. 1.50.

UMORZENIE PRACOWNIKOM MIEJSKIM 45 PROC. ZALICZKI

Komisja budżetowo - finansowa Rady Miejskiej przyjęła na ostatniem posiedzeniu wniosek magistratu w sprawie umorzenia pracownikom miejskim zaliczki w wysokości 45 proc. pensji listopadowej wypłaconej na mocy uchwały z dnia 22 października r. ub.; jednocześnie komisja uchwaliła wniosek aby wszystkie przedsiębiorstwa miejskie, które zaciągnęły pożyczki z kasy miejskiej na wypłaty tego zasiłku, zgłosiły obecnie do rady miejskiej wnioski o dodatkowe na ten cel kredyty w roku budżetowym 1929-30.

Na uchwałę komisji o umorzenie omawianej zaliczki również emerytom miejskim, magistrat wyjaśnił, że wniosek ten nie znajduje uzasadnienia. Statut emerytalny bowiem nie przewiduje żadnych jednorazowych zasiłków na rzecz emerytów. Ewentualne umorzenie tej pożyczki mogłoby stanowić na przyszłość precedens w wypadku przyznawania pracownikom czynnym jakichkolwiek dodatków jednorazowych lub zasiłków, nie stanowiących stałej podwyżki uposażenia.

SKLEPY W WARSZAWIE

Urząd Przemysłowy Magistratu przeprowadza obecnie dokładną statystykę przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Warszawie. W tym celu wszystkie przedsiębiorstwa podzielone na 12 kategoryj, według najważniejszych gałęzi produkcji. Pobieżne obliczenia wykazały, że 60 proc. sklepów w Warszawie stanowią sklepy spożywcze i kolonjalne. Następnie najliczniej występują sklepy galanteryjne, włókiennicze, obuwiane i wyrobów metalowych.

BADANIA INWALIDÓW PRZY POBORZE

Komisarjat Rządu przekazał na czas trwania poboru komisjom poborowym przeprowadzenie badań lekarskich inwalidów. Są to badania przeprowadzane dla inwalidów ubiegających się o koncesje.

UNIEMOŻLIWIENIE SAMOBÓJSTW Z MOSTÓW

W związku z licznemi wypadkami samobójstw przez zeskakiwanie z mostów do Wisły, Komisarjat Rządu przypomniał Komisarjatowi Wodnemu, by nakazał funkcjonarjuszom P. P. zwrócenie specjalnej uwagi na ruch na mostach celem zapobieżenia usiłowaniom samobójstw.

ZAKAZ GIER LOTERYJNYCH

Minister Spraw Wewn. Składkowski wydał okólnik do wszystkich Wojewodów w sprawie gier loteryjnych. Stwierdzone zostało, że władze administracji ogólnej wydają niekiedy zezwolenia na urządzanie imprez mających cechy gier loteryjnych. Udzielanie takich zezwoleń jest sprzeczne z ustawą z marca roku 1920 o loterji państwowej, wobec tego władze skarbowe nie biorą pod uwagę tych zezwoleń i wytaczają dochodzenia karno - skarbowe przeciwko przedsiębiorcom, co powoduje często wielkie straty materjalne tych osób, a ponadto obniża powagę władz, które zezwolenia wydały. Wobec powyższego zakazuje Minister bezwzględnie wydawania zezwoleń administracyjnych na gry loteryjne. Okólnik wyjaśnia, że zgodnie z jurysdykcją Sądu Najwyższego, przez grę loteryjną rozumieć należy każdą grę losową, o wygraniu której decyduje jedynie ślepy przypadek.

ŚREDN. SZKOŁA ŻEŃSKA ZAWODOWA W SUCHEDNIOWIE

Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Suchedniowie jest placówką czysto katolicką i ma na celu wykształcenie gimnazjalne, z koniecznych przedmiotów i zawodowe z działami: bieliźniarsko-krawieckim i czapniczo - modniarskim. — Nauka trwa trzy lata. Absolwentki mogą prowadzić pracownie, a mogą również po 3-ch latach praktyki zostać instruktorkami szkół zawodowych. Zdolniejsze absolwentki mogą bez egzaminu wstępować do seminarjum instruktorskiego, po skończeniu którego zostają instruktorkami wykwalifikowanemi, a potem nauczycielkami szkół zawodowych.

Społeczeństwo nasze coraz bardziej na bywa przekonania do szkół fachowych, które łączą naukę przedmiotów ogólnokształcących z zawodowemi. Kobieta dzisiejsza powinna być przygotowana na wszystkie niespodzianki życiowe, ma zdobyć nietylko wiedzę w zakresie przynajmniej średnim, ale i na wszelki wypadek winna mieć w ręku fach i sposób do życia samodzielnego. Nieda jej tego gimnazjum. Natomiast średnia szkoła zawodowa wypełnia tę lukę w przeciętnem życiu kobiety.

Kandydatki na kurs I już obecnie zgłaszać się powinny. Wymagane jest świadectwo z 7 oddz. szkoły powszechnej, lub 4-ch klas gimnazjum, świadectwo moralności i lekarskie, oraz metryka urodzenia. Opłata za naukę — dla niezamożnych — dość przystępna. Szkoła mieści się w najzdrowszej dzielnicy Suchedniowa. W internacie, gdzie zapewniona jest opieka moralna, opłaca się za utrzymanie po 60 zł. miesięcznie. Bliższych informacyj udziela dyrekcja szkoły za doręczeniem znaczka pocztowego.

X. Tadeusz Szubartowski,
Prezes T-wa Szkoły Zawodowej.

INSTALACJE PRZECIWPOŻAROWE W TEATRZE WIELKIM

W środę, dnia 12 b. m. rozstrzygnięto przetarg na wykonanie urządzeń przeciwpożarowych (kurtyny wodnej, sztucznego deszczu na scenie i w garderobach, powiększenie ilości hydrantów etc.) w Teatrze Wielkim. Roboty rozpoczną się niezwłocznie po zawieszeniu w Teatrze Wielkim przedstawień na okres letni. Potrwają one około 2 miesięcy i wykonane będą kosztem 165.000 zł.

NADZÓR NAD HANDLEM

Grodzka Izba Skarbowa przeprowadza obecnie kontrolę działalności przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Stwierdzone zostało, że wiele firm zajmuje się sprzedażą towarów nieobjętych kategorją wykupionych przez nie świadectw przemysłowych. Na tle powyższem wytacza Izba Skarbowa kilkaset spraw karno - skarbowych.

INTERNATY SZKOLNE

Rada szkolna m. st. Warszawy utrzymuje dwa internaty dla dzieci przy szkołach powszechnych Nr. 137 i 178, w których obecnie przebywa 60 chłopców. — Wychowańcy internatów rekrutują się przeważnie z sierot i dzieci niezamożnych rodziców, skutkiem czego powinni korzystać z opieki społecznej. Wobec tego rada szkolna wytąpiła do magistratu z propozycją przyjęcia obydwóch internatów przez miasto i prowadzenia ich własnym kosztem. Jak dowiadujemy się, magistrat sprawę rozstrzygnie przy opracowaniu projektu nowego budżetu.

Rękopisów nadesłanych i niezamówionych Redakcja nie zwraca.

ILE JEST W BUDOWIE DOMÓW W WARSZAWIE?

Według danych urzędu inspekcyjno-budowlanego wydziału technicznego magistratu za m. kwiecień r. b., w tym czasie zatwierdzono projekt budowy: 1) domów mieszkalnych nowych 54, przebudowy 28 i nadbudowy 24, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 28, przebudowy 29 i nadbudowy 1, 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 3 i przebudowy 1, 4) budynków gospodarskich: nowych 16 i przebudowy 1, łącznie 185 (w m. marcu 89). Na 1 maja było w budowie: 1) domów mieszkalnych nowych 886, w przebudowie 38 i nadbudowie 95, 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 45, w przebudowie 7 i nadbudowie 1, 4) budynków gospodarskich: nowych 300 i przebudowie 3. Razem nowych 1,426, w przebudowie 187, nadbudowie 104, łącznie zatem 1617 budynków (na 1 kwietnia 1,612).

ROZSZERZENIE ZAKŁADU W BROSZKOWIE

W wydzierżawionej na 5 lat nieruchomości w Broszkowie (pałac o 21 pokojach) urządzono filję schroniska dla chroników przy ul. Przebieg 3, na 200 łóżek. Mając na uwadze brak miejsc w zakładach dla starców, magistrat zdecydował rozszerzyć schronisko w Broszkowie przez dodatkowe wydzierżawienie budynku murowanego o 7 pokojach, przez co zyska się kilkadziesiąt miejsc.

Jak wiadomo, w Broszkowie część pomieszczeń przeznaczona jest [illegible]

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Dzikiej i Pawiej dostał się pod samochód 32-letni Wacław Sitarz, bez zajęcia (Dzika 62). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej i jamy brzusznej. Po opatrunku, przewieziono nieszczęśliwego do szpitala na Czyste.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOCHODOWY

15-letni Franciszek Adamiak, syn rolnika z Żerania, jechał na wozie do szkoły powszechnej na Pelcowiznę.. Na ul. Modlińskiej, wprost stacji kolejki Jabłonna — Karczew, chłopiec, nie obejrzawszy się za siebie, wyskoczył nagle z wozu na szosę. W tym momencie nadjechał samochód, prowadzony przez właściciela Edwarda Bielawskiego (Wsjólna 30). Kierowca nie zdążył wykręcić, lub też zahamować auta, wskutek czego przejechał chłopca. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy stan bardzo ciężki, wskutek ogólnego potłuczenia i wstrząsu mózgu, przewiózł Adamiaka, po udzieleniu pomocy. do szpitala Przemienienia Pańskiego.

STRZAŁY PRZY UL. JASNEJ

Nocy ubiegłej około godz. 4-ej z restauracji „Wir" przy ul. Jasnej 4 wyszło kilku podchmielonych mężczyzn, przed nimi zaś na chwilę opuścił restaurację goniec z więzienia karnego przy ul. Długiej 52, Jan Kornacki. Wówczas jeden z nich Wargan, wraz z towarzyszami rzucili się na gońca. Napadnięty, w obronie własnej wyjął rewolwer i, po uprzedniem ostrzeżeniu wystrzelił. Kula przeszyła jedynie prawy rękaw marynarki Wargana. Na odgłos wystrzału nadbiegł policjant, który napastnika rozbroił i odprowadził do 10-go komisarjatu. Gdzie w sprawie tego zajścia sporządzono odpowiedni protokół.

NIE POŻYCZAJ...

Michał Czarkowski, rolnik (Radzymin) pożyczył przed tygodniem 3 zł. Władysławowi Berkowskiemu, czeladnikowi w szwejsowni Ba nasiewicza przy ul. Marjensztadt 4. Gdy wczoraj C. przyszedł do szwejcowni po odbiór długu, wtedy Borkowski uderzył Czarkowskiego twardem narzędziem w okolicę lewego oka, poczem zaczął kopać. Czarkowski, nieotrzymawszy długu, udał się do 1-go komisarjatu i zameldował dyżurnemu przodownikowi o swej przygodzie.

OKRADZIONY W KĄPIELI

Szlama Szyldkret, (Dzika 24) przyszedł do kąpieli rytualnej przy ul. Niskiej 63. Gdy po kąpieli Szyldkret ubierał się, stwierdził z przerażeniem, że z kieszeni ubrania skradziono mu 60 zł. i 3 weksle uo 50 zł. i dokument osobisty.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś „Carmen" z potrójnym występem gościnnym pp.: Wermińskiej (rola tytułowa), Hołyńskiego (partja Don Jose'go) i Dolnickiego (w roli Escamilla). Będzie to statni występ p. Dolnickiego. W poniedziałek opera nieczynna. We wtorek „Lakme" z p. Bandrowską-Turską w roli tytułowej.

TEATR LETNI daje pełną humoru krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony" której powodzenie jest niebywałe. Wszystkie do tychczasowe przedstawienia odbyły się przy za pełnionej do ostatniego miejsca widowni. Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i zespół na czele z pp.: Lenerówną, Broniszówną, Łaską, Chaveau, Kurnakowiczem i Orwidem.

TEATR NARODOWY nieczynny.

Teatr Polski

Wielki kram

TEATR POLSKI: dziś powtórzenie komedji politycznej p. t. „Wielki kram" Bernarda Shawa. Sztuka ma zapewnione powodzenie.

Teatr Mały

Ładna historja

TEATR MAŁY daje dziś „Ładną historję" przeniesioną w pełni największego powodzenia z teatru Polskiego.

DO POLAKÓW W AMERYCE.

Komu jest wiadomem, o pobycie Matwieja

Gerasima OLESZKO

lat 38, który wyjechał z Polski w roku 1914 (ziemi Grodzieńskiej wioski Tołkowo) pozostawiając w kraju żone z dzieckiem, proszony jest o nadesłanie jakichkolwiek wiadomości pod adresem

Warszawa, Targowa 84 m. 3, Eudoksja Oleszko

Oczekuje wiadomości gdzie takowy może się znajdować lub też gdzie przebywał i w jakim czasie.

Za każdą wiadomość składam z góry serdeczne Bóg Zapłać.

Wszelkie koszta związane z zawiadomieniem chętnie poniosę.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Już czas odnowić przedpłatę „Polski" na III kwartał lub miesiąc lipiec.

Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna choć jednego nowego abonenta.

W jaki sposób najłatwiej zamówić gazetę?

Prosimy niżej umieszczone kwity wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub wpuścić do skrzynki pocztowej, a listonosz zgłosi się sam po pieniądze. Następnie doręczą pocztą dziennik przez cały okres czasu, na który się gazetę zamówiło.

Kwit do zamówienia gazety na III kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	III kwartał	13,50

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na miesiąc lipiec.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	miesiąc lipiec	4,50

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).